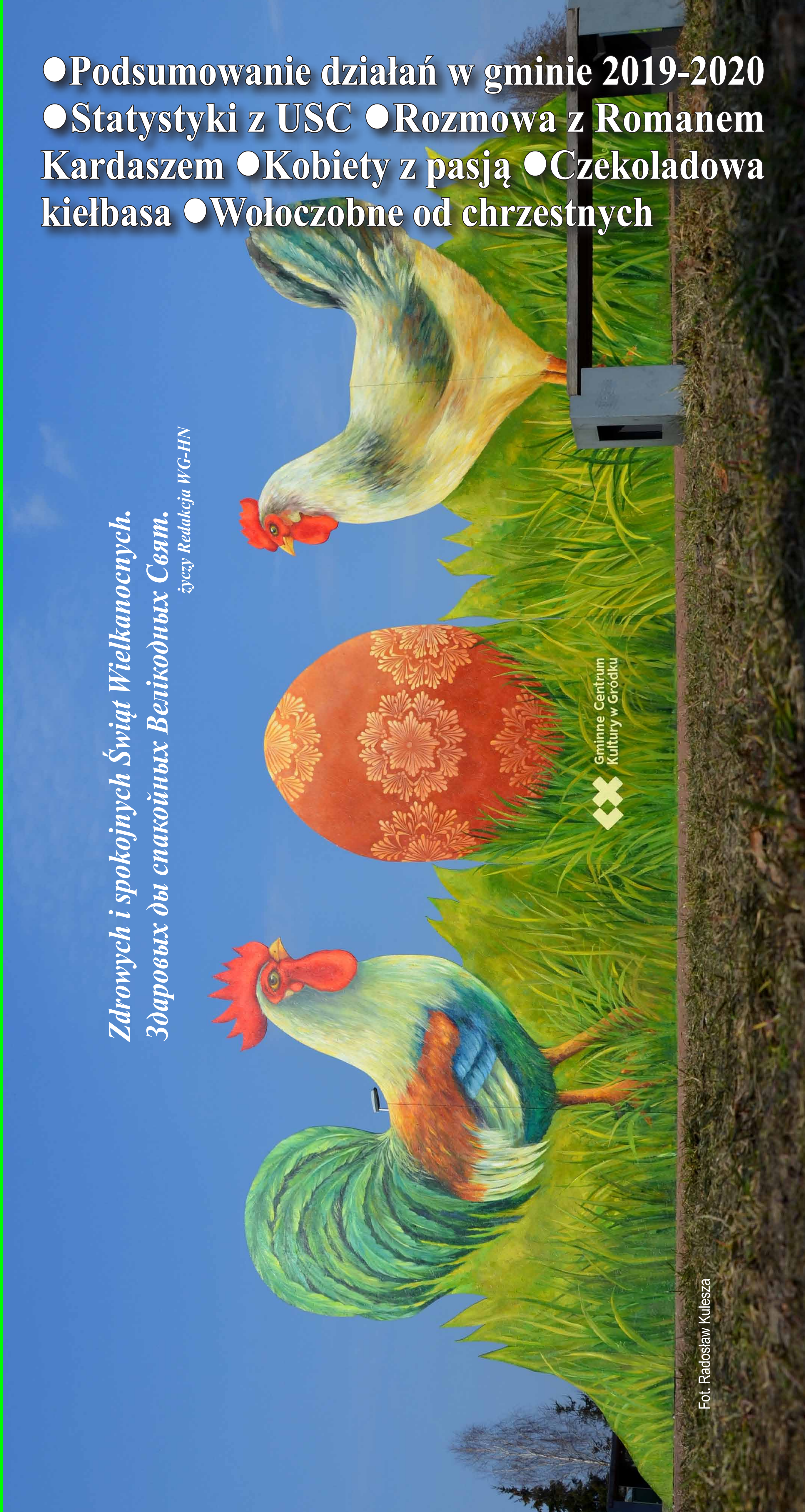
Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 4 (289) • kwiecień 2021 • Cena 4,00 zł

●Podsumowanie działań w gminie 2019-2020 ●Statystyki z USC ●Rozmowa z Romanem Kardaszem ●Kobiety z pasją ●Czekoladowa kiełbasa ●Wołoczobne od chrzestnych



Zdrowych i spokojnych Świąt Wielkanocnych.
Здаровых ды спакойных Велікодных Свят.
życzy Redakcja WG-HN

Fot. Radosław Kulesza

Liczymy się dla Polski
Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021



Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021 rozpocznie się już 1 kwietnia br. Obecnie trwają prace organizacyjne i przygotowawcze. To niezwykle ważne badanie statystyczne obejmujące całą populację mieszkańców Polski. Jest ono realizowane raz na 10 lat.

KTO I CO BĘDZIE OBJĘTE NSP 2021?

Obowiązkiem spisowym będą objęte:

- osoby fizyczne stale zamieszkałe i czasowo przebywające w mieszkaniach, budynkach i innych zamieszkanych pomieszczeniach niebędących mieszkaniami na terenie Polski, osoby fizyczne niemające miejsca zamieszkania;

- mieszkania, budynki, obiekty zbiorowego zakwaterowania i inne zamieszkane pomieszczenia niebędące mieszkaniami.

Ze względu na sytuację epidemiczną w kraju nie będzie przeprowadzony odrębnie spis osób bezdomnych.

CZEGO BĘDĄ DOTYCZYŁY PYTANIA W NSP 2021?

W spisie będziemy pytani m.in. o:

- cechy demograficzne - płeć, wiek, adres zamieszkania, stan cywilny, kraj urodzenia, kraj posiadanego obywatelstwa;

- aktywność ekonomiczną - bieżący status aktywności zawodowej (pracujący, bezrobotny, bierny zawodowo), lokalizację miejsca pracy, rodzaj działalności zakładu pracy, zawód wykonywany, status zatrudnienia, wymiar czasu pracy, rodzaj źródła utrzymania, rodzaj pobieranych świadczeń;

- poziom wykształcenia;

- niepełnosprawność – samoocenę niepełnosprawności, grupy schorzeń powodujące trudności w wykonywaniu codziennych czynności;

- migracje wewnętrzne i zagraniczne;

- przynależność etniczno-kulturową – narodowość, język, którym posługują się członkowie gospodarstwa domowego w kontaktach domowych, wyznanie;

- gospodarstwa domowe i rodziny - stopień pokrewieństwa z reprezentantem gospodarstwa domowego, tytuł prawny do zajmowanego mieszkania.

Część formularza spisowego będzie zawierała pytania z zakresu stanu i charakterystyki zasobów mieszkaniowych. Respondenci zostaną zapytani m.in. o rodzaj pomieszczeń mieszkalnych, stan zamieszkania, własność mieszkania, liczbę osób w mieszkaniu, powierzchnię użytkową; liczbę pokoi oraz kuchni z oświetleniem dziennym w mieszkaniu, wyposażenie w urządzenia techniczno-sanitarne, rodzaj stosowanego paliwa do ogrzewania oraz tytuł prawny zamieszkiwania mieszkania przez gospodarstwo domowe. W przypadku budynków pytania będą dotyczyły rodzaju budynku, w którym znajduje się mieszkanie, stanu zamieszkania, wyposażenia w urządzenia techniczne, własności budynku, liczby mieszkań oraz roku wybudowania budynku.

METODY SPISU

Zgodnie z ustawą o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań osoba fizyczna objęta spisem powszechnym jest obowiązana do przeprowadzenia samospisu internetowego. Zalogowanie się do formularza spisowego będzie odbywało się za pomocą węzła krajowego (tj. profil zaufany oraz systemy informatyczne banków) lub przez podanie numeru PESEL oraz nazwiska rodowego matki.

W szczególnie uzasadnionych przypadkach (gdy osoba objęta obowiązkiem spisowym nie będzie mogła wypełnić formularza elektronicznego) rachmistrze spisowi będą kontaktowali się z tymi osobami telefonicznie lub osobiście, aby pomóc w dopełnieniu obowiązku spisowego. Realizacja wywiadów bezpośrednich będzie uzależniona od sytuacji epidemicznej w kraju.

INFOLINIA SPISOWA

Już od 15 marca pod numerem telefonu: 22 279 99 99 zostanie uruchomiona infolinia spisowa. Do końca marca będzie można uzyskać informacje o NSP 2021, natomiast od 1 kwietnia w ramach infolinii będzie można skorzystać z pomocy w samodzielnym wypełnieniu formularza spisowego, spisać się przez telefon metodą „Spis na żądanie", pozyskać informacje o NSP 2021 oraz o rachmistrzach spisowych, w tym potwierdzić ich tożsamość.

POMOC W WYPEŁNIENIU OBOWIĄZKU SPISOWEGO

W sytuacji, gdy zobowiązany do spisu nie ma możliwości dokonania samospisu np. z powodu braku dostępu do Internetu, w urzędach statystycznych oraz urzędach obsługujących wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, zostaną udostępnione pomieszczenia i sprzęt do realizacji samospisu. Będzie też możliwość skorzystania z pomocy pracowników urzędów w dopełnieniu obowiązku spisowego.

Lista miejsc, w których będzie można dokonać samospisu zostanie opublikowana na stronie GUS.

BEZPIECZEŃSTWO DANYCH

Wszystkie dane osobowe przetwarzane w ramach prac spisowych są poufne i podlegają szczególnej ochronie, na zasadach określonych w ustawie o statystyce publicznej oraz w ustawie o ochronie danych osobowych. Dane osobowe od momentu ich zebrania stają się danymi statystycznymi i objęte są tajemnicą statystyczną.

WYPEŁNIJ SWÓJ OBOWIĄZEK W FORMIE SAMOSPISU INTERNETOWEGO

Zachęcamy do udziału w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań 2021 w drodze samospisu internetowego. Jest to najwygodniejsza forma przekazania danych. Możemy z niej skorzystać w dowolnym miejscu i czasie, a dodatkowo będziemy mieli możliwość wzięcia udziału i wygrania atrakcyjnych nagród w planowanej Loterii NSP.

Pamiętajmy o tym, że wyniki spisu umożliwiają analizę i ocenę zróżnicowania przemian demograficznych i społecznych w dowolnych przekrojach (również na poziomie gmin). Na ich podstawie organy władzy podejmują najważniejsze decyzje gospodarcze i społeczne na kolejne lata. Ponadto na nich opierają się plany rozwojowe naszych małych ojczyzn, jakimi są gminy.

Spełnijmy nasz obywatelski obowiązek. Zadbajmy o naszą przyszłość. Pamiętajmy, że #LiczySięKażdy i #LiczymySięDlaPolski!





Rok temu we wstępniaku po raz pierwszy pisałam o tym, jak do bram naszej gminy zapukała „dżuma” zwana koronawirusem. Rok temu 7 marca zaczęłam dzień po dniu, „na gorąco” sporządzać notatki na temat „czasów zarazy” (koronawirusa) w Gródku. Powstała kronika z zapiskami - dotyczącymi ważnych i banalnych spraw. Opublikowaliśmy ją w kwietniowym numerze pt. „Uwaga! Uwaga! Uwaga! Mieszkańcy Gminy Gródek!, czyli subiektywna kronika koronawirusa w Gródku.” Czy ktoś z nas przypuszczał, że w kwietniu 2021 r. koronawirus jeszcze nie opuści naszych bram? Że liczba zachorowań właśnie wzrośnie? Pamiętam, jak rok temu myśleliśmy, że nie uda się przygotować do druku kwietniowego numeru naszej lokalnej gazety, ale udało się. Dobrze wiemy, jak ostatnimi czasy trudno jest cokolwiek zaplanować i zrealizować zgodnie z planem. Wszystkie materiały – teksty i zdjęcia - mieliśmy przygotowane, wszystko było zaplanowane, żebyście w czwartek mogli czytać świąteczny numer. Niestety, z przyczyn od nas niezależnych, związanych z koronawirusem, nie udało nam się wydać tego numeru przed katolickimi świętami Wielkanocy, za co Was bardzo przepraszamy!

Czasy pandemiczne nie pozwoliły na uczczenie Święta Kobiet w dotychczasowej formie. Dlatego tegoroczne świętowanie musiało i miało inny charakter. Z okazji Dnia Kobiet GCK w Gródku przygotowało wystawę pn. „Kobiety z pasją z gminy Gródek”, którą można było oglądać 8 i 9 marca przy sklepie Top Market oraz online. W tym numerze prezentujemy Wam kobiety z pasją, mając świadomość, że to zaledwie kropla w morzu interesujących babek z naszej gminy.

Jak Wam się podoba gigantyczna (8 m długości i ok. 2,5 metra wysokości) świąteczna instalacja w centrum Gródka, którego pomysłodawcą i wykonawcą było Gminne Centrum Kultury w Gródku? Koguta, kurę i pisankę z tradycyjnym wzorem mistrzowsko namalowała, jak się domyślacie, Marysia Mieleszko. Cieszymy się, że wysyłacie nam zdjęcia z hasztagiem #wielkanocnygrodek. To na pewno świetna dekoracja, na tle której możecie zrobić pamiątkową wielkanocną fotografię i wysłać ją rodzinie. Bo, tak jak i w ubiegłym roku, na pewno spotkania rodzinne w większym gronie nie będą możliwe. Powspominajcie dawną Wielkanoc razem z tekstami Elżbiety Greś i Janusza Cimochowicza. Przygotujcie smakołyki według naszych przepisów: sernik z nowalijkami i czekoladową kiełbasę (włoską wersję bloku).

Kochani Czytelnicy! Spokojnego i zdrowego świętowania Wielkanocy! Aby wiosenna atmosfera, wiara i miłość nie opuszczały Was przez cały rok!

Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 20 kwietnia na adres dsulzyk@gckgrodek.pl

Dorota Sulżyk

WIELKANOC 2021

Wesołych Świąt Wielkanocnych!

Pełnych zdrowia, pogody ducha, spokoju i odpoczynku. Niech wraz z nadejściem wiosny w Waszych sercach obudzi się wiara i nadzieja odradzającego się życia. Świąt spędzonych w rodzinnej atmosferze i przepełnionych wzajemną życzliwością.

Życzą
Przewodniczący Wieczysław Gościk** oraz **Radni Gminy Gródek,
Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza** wraz z **Pracownikami Urzędu Gminy
*oraz **Kierownicy jednostek organizacyjnych***

Alleluja, Jezus żyje!

Boży syn, zwyciężywszy szatana, zło i śmierć, przekonał świat, że człowiek jest stworzony nie dla zła, ale dla uczynków światłości, nie dla śmierci, lecz dla życia. Odzyskujemy dziś wiarę w Boże przeznaczenie człowieka.

Człowiek, który uśmierca w sobie zło i nawraca się, już teraz zaczyna powstawać z martwych.

Niech dom każdego z nas będzie domem radości Bożej, domem przyjaźni, życzliwości, dobroci, gdzie nie pamięta się uraz.

Życzę głębokiej wiary w to, że życie ludzkie tylko się zmienia, ale się nie kończy. Życzę prawdziwej radości, będącej cechą człowieka zmartwychwstałego, ożywiającego innych postawą radości i przebaczenia.

Ks. Stanisław Kochanowski

Хрыстос Уваскрэс!
Хрыстос Воскресе!

Паважаныя чытачы! Праз весь Вялікі Пост у час Святой Літургіі Ранейасвячаных Дароў, праваслаўныя вернікі маліліс так: Уладыка Усемагутны, які ўсё стварыў Сваёй невысказанай прамудрасцю і вялікай Ласкай, увёў нас у найчысцейшыя гэтыя дні для ачышчэння душаў і цел, для паўстрымання страсцяў і юрлівасці, дапамажы нам здзяйсняць добры подзвіг, правесці ўплыў-паток посту, захаваць непахістную веру, голавы нябачных змеяў перамагчы ды стаць пераможцам грахоў і неасуджаным дачакаць і пакланіцца Святому Уваскрэсенню. З такой падрыхтоўкай уваходзім у Дні Свята Пасхі. Жадаю ад душы і сэрца, каб Уваскрэслы Гасподзь асветліў усіх Вас, пасціўшых і не пасціўшых Святлом Свайго Ўваскрэсення. Напоўніў Вас гэтай асобай Пасхальнай радасцю і благаславіў Вас добрым здароўем. Каб духам сваёй набожнасці, веры ды малітвы маглі праганіць ад сябе ўсё злое, хворае і непрыхілнае і стаць Божымі людзьмі.

Сапраўды Уваскрэс Хрыстос!

Пасха Хр. 2021 г.

Святары
Гарадоцкага благачыння

WG-HN pyta, Wójt odpowiada

Czy w naszej gminie powstanie nowy dyskont?



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

Dorota Sulżyk: Czy w naszej gminie powstanie nowy dyskont typu „Biedronka"?

Wójt Gminy Gródek: Jako włodarz Gminy Gródek przedmiotowe zagadnienie mogę rozpatrywać tylko pod względem procedur planistycznych, które pozostają w gestii Wójta. Zasadą jest, że przeznaczenie danego terenu na określone cele np. obiektów handlowych, odbywa się w drodze miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W sytuacji, gdy chcemy zrealizować inwestycję na działce, dla której miejscowy plan nie został jeszcze opracowany, konieczne jest uzyskanie decyzji o warunkach zabudowy. Decyzja ta jest instrumentem planowania przestrzennego, przeznacza dany teren pod konkretną inwestycję, ale nie rodzi jeszcze żadnych praw do tego terenu, ani tym bardziej nie upoważnia do rozpoczęcia jakichkolwiek prac budowlanych. Celem tej decyzji jest ustalenie, czy dane zamierzenie nie naruszy ładu przestrzennego. W latach 2019-2020 wydano 2 decyzje o warunkach zabudowy dotyczące obiektów handlowo-usługowych - budowa budynku handlowo-usługowego o powierzchni sprzedaży do 660 m2 w miejscowości Gródek oraz rozbudowa i przebudowa istniejącego budynku handlowo-usługowego o powierzchni po rozbudowie do 550 m2 w miejscowości Bobrowniki. Ponadto, aktualnie przed tutejszym Organem toczy się postępowanie w sprawie wydania takiej decyzji dla budowy budynku usługowo-handlowego o powierzchni sprzedaży do 1200 m2 w miejscowości Waliły-Stacja. Na podstawie powyższego można przypuszczać, że w kolejnych latach na terenie Gminy Gródek pojawią się nowe obiekty handlowe, odpowiadające gabarytami popularnemu dyskontowi - „Biedronce".

WÓJT GMINY GRÓDEK OGŁASZA NABÓR WNIOSKÓW
O UDZIELENIE DOTACJI CELOWEJ ZE ŚRODKÓW BUDŻETU GMINY GRÓDEK

**NA DOFINANSOWANIE KOSZTÓW BUDOWY
PRZYDOMOWEJ OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW NA TERENIE GMINY W 2021 R.**

• Zasady dofinansowania kosztów budowy przydomowej oczyszczalni ścieków na terenie gminy Gródek określa uchwała Nr XLI/337/18 Rady Gminy Gródek z dnia 29 czerwca 2018 r. w sprawie ustalenia zasad udzielania dotacji celowej dla osób fizycznych z budżetu Gminy Gródek na dofinansowanie budowy przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie Gminy Gródek (Dz. Urz. Woj. Podlaskiego z dnia 4 lipca 2018 r. poz. 3031).

• **Dotacja może zostać udzielona osobom fizycznym,** będącym: właścicielami /współwłaścicielami/ lub użytkownikami wieczystymi nieruchomości, wytwarzającym ścieki bytowo-gospodarcze pochodzące z gospodarstwa domowego.

• Dofinansowanie udzielane jest w formie dotacji na podstawie złożonego wniosku. Wzór wniosku wraz z załącznikami dostępny jest w Urzędzie Gminy Gródek, ul. A. i G. Chodkiewiczów 2, 16-040 Gródek, pokój nr 8, na stronie www.grodek.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Gródek.

• Beneficjent na budowę przydomowej oczyszczalni ścieków może uzyskać **dotację w wysokości do 50% udokumentowanych poniesionych kosztów brutto, ale nie więcej niż 4.000,00 zł** (słownie: cztery tysiące złotych).

• Wnioski wraz z załącznikami należy składać **od dnia 2 marca 2021 r. do dnia 1 sierpnia 2021 r.** Wnioski mogą zostać:
- doręczone do Urzędu Gminy Gródek za pośrednictwem skrzynki podawczej znajdującej się przy wejściu do Urzędu lub bezpośrednio po uprzednim telefonicznym zgłoszeniu wizyty pod nr tel. 85 873 99 42;
- przesłane do Urzędu Gminy Gródek pocztą (o dotrzymaniu terminu decyduje data wpływu wniosku do Urzędu Gminy Gródek, a nie data jego nadania);
- przesłane w formie skanu, za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres: sekretariat@grodek.pl

Nie jest przy tym wymagany podpis elektroniczny. W takim przypadku, oryginał wniosku należy niezwłocznie przesłać do Urzędu tradycyjną pocztą.

• Wnioski złożone po dniu 1 sierpnia 2021 r. nie będą rozpatrywane.

• **Dotacje przyznawane będą według kolejności zgłoszeń spełniających wymogi formalne, do wyczerpania środków przeznaczonych na ten cel w budżecie gminy na dany rok budżetowy.**

• Wnioski, które nie otrzymały dofinansowania w danym roku, nie będą rozpatrywane w roku następnym.

• Pozytywna weryfikacja wniosku będzie podstawą do podjęcia decyzji przez Wójta Gminy o udzieleniu dotacji i podpisania umowy o udzielenie dotacji. Zawarcie umowy nastąpi do dnia 30 sierpnia 2021 r. Beneficjent po wybudowaniu przydomowej oczyszczalni ścieków zobowiązany jest zgłosić gotowość jej odbioru do dnia 31 października 2021 r.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do składania wniosków.

Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza

OBOWIĄZEK ZŁOŻENIA DEKLARACJI O WYSOKOŚCI OPŁATY ZA GOSPODAROWANIE ODPADAMI KOMUNALNYMI

W związku ze zmianą **od dnia 1 stycznia 2021 r.** sposobu naliczania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, **każdy właściciel nieruchomości, który jeszcze nie złożył nowej deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, zobowiązany jest do jej niezwłocznego złożenia.**

Druki deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi dostępne są na stronie internetowej www.grodek.pl w zakładce: druki i formularze oraz w Urzędzie Gminy Gródek.

Wypełnioną deklarację należy dostarczyć do Urzędu Gminy Gródek za pośrednictwem poczty lub wrzucić do skrzynki podawczej mieszczącej się przed wejściem do budynku Urzędu Gminy Gródek.

Zgodnie z uchwałą Nr XXII/188/20 Rady Gminy Gródek z dnia 30 listopada 2020 r. w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia stawki tej opłaty (Dz. Urz. Woj. Podlaskiego z 2020 r. poz. 5082) **opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi stanowi iloczyn liczby mieszkańców zamieszkujących daną nieruchomość i stawki opłaty w wysokości 23 zł od mieszkańca danej nieruchomości.** Właściciele nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi kompostujący bioodpady stanowiące odpady komunalne w kompostowniku przydomowym mogą skorzystać **ze zwolnienia w części z opłaty miesięcznej za gospodarowanie odpadami komunalnymi w wysokości 1 zł od mieszkańca danej nieruchomości.**

Przypominam!

Ustawa z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2020 r. poz. 1439 z późn. zm.) **nakłada na właścicieli nieruchomości obowiązek ponoszenia na rzecz gminy, na terenie której są położone ich nieruchomości, opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz złożenia deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.**

W razie niezłożenia deklaracji albo uzasadnionych wątpliwości co do danych zawartych w deklaracji, zgodnie z wyżej powołaną ustawą - Wójt określa, w drodze decyzji, wysokość opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, biorąc pod uwagę dostępne dane właściwe dla wybranej przez radę gminy metody, a w przypadku ich braku - uzasadnione szacunki.

Ustawa przewiduje również sankcje karne: **Kto wbrew obowiązkowi nie składa deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi - podlega karze grzywny.**

Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza



Gminne Biuro Spisowe informuje, iż na stronie internetowej
https://spis.gov.pl/lista-pytan-w-nsp-2021/
została opublikowana **treść pytań, które są zawarte w formularzu Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021.** Dostęp jest możliwy również ze strony Gminy Gródek www.grodek.pl, gdzie w zakładce dotyczącej NSP 2021 znajduje się link do wyżej wskazanej strony.

Odpowiedzi na nurtujące pytania w sprawie NSP 2021 można uzyskać poprzez uruchomioną przez GUS infolinię spisową: **22 279 99 99,** a także dzwoniąc pod nr telefonu: **85 873 99 48,** pod którym pełnią dyżury - w godzinach pracy Urzędu Gminy Gródek - członkowie Gminnego Biura Spisowego.

Gminne Biuro Spisowe informuje, **iż stanowisko komputerowe do przeprowadzenia samospisu internetowego znajduje się:**

- w sali konferencyjnej Gminnego Centrum Kultury w Gródku, ul. A i G. Chodkiewiczów 4 i jest dostępne w dni robocze **po uprzednim telefonicznym umówieniu wizyty: 85 8739948**
- w Urzędzie Stanu Cywilnego w Gródku, ul. Fabryczna 8 i jest dostępne w dni robocze **po uprzednim telefonicznym umówieniu wizyty: 85 7180660.**

Wszyscy chętni do przeprowadzenia samospisu we wskazanych wyżej punktach obowiązani są zachować środki ochronne adekwatne do bieżącego zagrożenia epidemicznego.

Dodatkowych informacji udzielają członkowie Gminnego Biura Spisowego pod nr telefonu 85 8739948.

SZCZEPIENIA PRZECIW COVID-19

Szczepienia przeciwko wirusowi SARS-CoV-2 w punkcie szczepień NZOZ Ośrodek Zdrowia w Gródku odbywają się zgodnie z harmonogramem Narodowego Programu Szczepień. Do 25 marca zaszczepionych tu zostało 400 pacjentów, z czego 370 to osoby powyżej 70. roku życia. W dalszym ciągu na szczepienie mogą rejestrować się osoby 70+. Aktualnie ruszyła również rejestracja kolejnej grupy wiekowej 60+.

NFOZ Ośrodek Zdrowia w Gródku zaprasza do rejestracji na szczepienie mieszkańców gminy Gródek. Nadal są wolne terminy na szczepienie – rejestracja osobista lub telefoniczna 85 7180 051

Z transportu na szczepienie do końca marca skorzystało 9 osób, które zgłosiły taką potrzebę do gminnego koordynatora ds. szczepień.

Jak można się zarejestrować na szczepienie?

Jeżeli jest już Twój etap rejestracji, masz 4 możliwości zapisu na szczepienie:

•kontaktując się bezpośrednio z wybranym przez siebie punktem szczepień,

NFOZ Ośrodek Zdrowia w Gródku zaprasza do rejestracji na szczepienie mieszkańców gminy Gródek. Nadal są wolne terminy na szczepienie – rejestracja osobista lub telefoniczna 85 7180 051

• poprzez e-rejestrację na pacjent.gov.pl,
• dzwoniąc na Infolinię Narodowego Programu Szczepień 989,
• wysyłając sms-a na numer 664 908 556 lub 880 333 333 o treści: SzczepimySie.



OSP w Gródku



OSP w Załukach

Gminny koordynator ds. szczepień - transport do punktu szczepień: tel. 884 218 333

Strażacy z OSP Gródek oraz OSP Załuki brali udział w akcji dostarczania ulotek na temat szczepień mieszkańcom gminy Gródek.

Wystawa „Kobiety z pasją z gminy Gródek”

Czasy pandemiczne nie pozwoliły na uczczenie Święta Kobiet w dotychczasowej formie. Zazwyczaj spotkaniom w domu kultury towarzyszyły różne atrakcje – prelekcje, warsztaty, pokazy…



Dlatego tegoroczne świętowanie musiało i miało inny charakter. Z okazji Dnia Kobiet GCK w Gródku przygotowało wystawę pn. „Kobiety z pasją z gminy Gródek”, którą można było oglądać 8 i 9 marca przy sklepie Top Market. Mały wernisaż połączony był ze składaniem Paniom życzeń przez Wójta Gminy Gródek Wiesława Kuleszę oraz Sekretarza Gminy Gródek Tadeusza Romana Łozińskiego. Wystawa, która została również zaprezentowana online na stronie FB GCK w Gródku cieszyła się ogromnym zainteresowaniem i spotkała się z bardzo ciepłym odbiorem. Pani Joanna napisała: „Jestem pod wrażeniem ilości kobiet z pasją z naszego regionu! To wielka duma”, a pani Emilia dodaje: „Mieszkam tu od roku, a nie miałam pojęcia, że jest w pobliżu tyle niesamowitych kobiet”.

(więcej o wystawie na str. 14)

Dzień Kobiet w przedszkolu

Istnieje szereg ważnych dni w roku, podczas których rutyna życia przedszkolnego ulega modyfikacji. Staramy się, aby niektóre święta i tradycje były kultywowane w naszym przedszkolu. Niestety, ze względu na panującą sytuację epidemiologiczną, poczynań naszych przedszkolaków nie możemy pokazać przed szerszą publicznością na żywo, znaleźliśmy na to inny sposób.

Wspólnie z Radkiem Kuleszą z GCK w Gródku, już po raz drugi nagraliśmy krótki materiał z częścią artystyczną przygotowaną przez dzieci z grupy V.

Tym razem Dzień Kobiet w naszym przedszkolu nie przeszedł bez echa.. Żeby uświetnić ten dzień, dzieci recytowały wiersz oraz za-

śpiewały piosenkę w otoczeniu wspaniałej dekoracji, przygotowanej specjalnie na tę okazję. Na koniec z przedszkolakami przeprowadziliśmy sondę. Okazała się ona hitem.

Dzień nagrania minął bardzo przyjemnie, choć męcząco. Kilkukrotne powtarzanie piosenki czy wierszyka pokazało dzieciom, jak trudna jest praca przed kamerą. Cały materiał można obejrzeć na FB-profilu Przedszkola Samorządowego w Gródku. ***Lila Gierasimczyk***



Fot. Przedszkole Samorządowe w Gródku

Sonda z przedszkolakami

Dzień kobiet – co to za święto?

Dawid - Że kobiety nic nie muszą robić. Trzeba spędzać z nimi czas i dawać dużo miłości dla kobiet.

Szymon - Trzeba szanować dziewczyny i być dla nich miłym. Robić za nich wszystko, dawać prezenty i kwiaty. Trzeba wozić je jak szofer.

Filip – Kupujemy prezenty i róże dla dziewczyn.

Co lubią kobiety?

Zuzia – Biżuterię. Lubią podlewać kwiatki.

Agnieszka – Lubią malować. Lubią jak chłopaki kupują im prezenty. Lubią jechać do sklepu. Lubią jak chłopaki dają im pieniądze. Jak kupują dla nich ubrania, zabierają na randkę i dają kwiaty.

Kinga – Lubią ubrania. Lubią buziaki od chłopaków. Lubią się bawić z chłopakami. Lubią jeździć do galerii. Lubią jak chłopaki robią wszystko za kobiety. Jak zabierają je na romantyczne kolacje. Chłopak może zabrać dziewczynę nad zalew.

Zoja – Lubią gotować.

Czego możemy życzyć kobietom?

Filip - Dużo uśmiechu i koleżanek.

Dawid - Kolegów i dużo pieniędzy.

Szymon – Życzę zdrowia, pomyślności, a najlepiej dużo miłości.

Konkurs „Sołtys na Medal” rozstrzygnięty!

W konkursie zorganizowanym przez Starostę Powiatu Białostockiego Jana Bolesława Perkowskiego wzięło udział 27 sołtysów z terenu powiatu białostockiego. Wśród wyróżnionych osób znalazła się Iwona Bilkiewicz – sołtys Sołectwa Wiejki.

Kandydatów mogły zgłaszać rady sołeckie i mieszkańcy danego sołectwa. Celem konkursu jest promowanie najbardziej aktywnych sołtysów, którzy pracują na rzecz społeczności lokalnej i upowszechnienie dobrych praktyk zarządzania samorządem.

Wszyscy uczestnicy konkursu będą odznaczeni i nagrodzeni podczas uroczystej gali, podsumowującej wydarzenie, która z uwagi na obecną sytuację epidemiczną jest planowana na drugą połowę roku. ***(ds)***

Nowa kierownik Biblioteki Publicznej

2 marca na stanowisko kierownika Biblioteki Publicznej w Gródku w drodze konkursu została powołana Katarzyna Rogacz. „Dołożę wszelkich starań, żeby Biblioteka, w której pracuję od 10 lat była miejscem przyjaznym, do którego każdy mieszkaniec naszej gminy chętnie przychodzi,



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

nie tylko po książki. Chciałabym, aby była placówką, której działalność oparta jest na dialogu i współpracy z innymi instytucjami oraz lokalnymi stowarzyszeniami i mieszkańcami.” – zapewnia nowa pani kierownik.

Katarzyna Rogacz mieszka w Pieszczanikach z mężem i dwójką dzieci. Z powodu nowej funkcji musiała się zrzec mandatu Radnej Gminy Gródek (z Okręgu Wyborczego Królowy Most, Przechody, Kołodno, Zasady, Sofipol i Pieszczaniki), który pełniła już drugą kadencję.

Gratulujemy Pani Kierownik i życzymy sukcesów!

Dorota Sulżyk

Gródeckie morsy nad Bałtykiem

Przedstawiciele grupy Morsy Gródek podczas pierwszego marcowego weekendu zażywali kąpieli w lodowatych wodach Bałtyku.

Jak sami mówią - decyzja była bardzo spontaniczna. „Dla nas nie ma rzeczy niemożliwych. Padło pytanie” „Jedziemy morsować nad


Fot. Facebook Morsy Gródek

Bałtyk?”, zaraz była odpowiedź: „-Ok. Jedziemy.” Wybór padł na Gdańsk i to właśnie tam pierwszego dnia wieczorem odbyła się pierwsza kąpiel. Druga miała miejsce w otwartym morzu we Władysławowie. Wrażenia? Jedna z uczestniczek mówi: „To kompletnie inne morsowanie niż w spokojnym zalewie w Zarzeczanach, nieprzewidywalne morze wzmagane silnym wiatrem dostarczało kompletnie innego odczucia niż zwykle”. Oprócz tego gródeckie morsy miały spotkania z kultura wysoką – odwiedziły Muzeum II wojny światowej. Mógłby ktoś powiedzieć, że to czyste wariactwo, żeby jechać tyle kilometrów, aby dwa razy wejść do lodowatej morskiej wody! Jednak w myśl zasady, że marzenia się spełnia, udało im się to zrealizować, mimo wielu domowych i zawodowych obowiązków.

Dorota Sulżyk

Ile pieniędzy na alkohol przeznaczyli mieszkańcy naszej gminy?

Sprawdzaliśmy, ile pieniędzy na alkohol przeznaczyli w 2020 roku mieszkańcy i osoby odwiedzające gminę Gródek. W minionym roku na piwa i alkohole do 4,5 proc. wydano 2 925 720,79 zł. 347 053,85 pochłonęły wydatki na napoje o zawartości alkoholu od 4,5 do 18 proc. Z kolei ze sprzedaży mocnych trunków do kas lokalnych przedsiębiorców wpłynęło 1 663 645,49 zł.

Łącznie więc alkoholowe wydatki mieszkańców i przyjezdnych wyniosły 4 936 420,13 zł. To więcej niż w 2019 roku, kiedy na trunki wydano 4 504 980,84 zł.

za: bialostockie.eu

Aktywne Seniorki

Na początku marca udało się spotkać części członkiń stowarzyszenia „Aktywny senior". Z okazji przedwiośnia i zbliżającego się Dnia Kobiet zorganizowały ognisko z kiełbaskami i innymi smakołykami. Była okazja, żeby w końcu porozmawiać, zrobić nieśmiałe plany (bo w obecnej sytuacji trudno o ich realizację). Na szczęście, jak przyznały – idzie wiosna, będzie można zająć się ogrodami i z tej okazji Przewodnicząca Walentyna Trochimczyk rozdała nasiona letnich kwiatów. Jak zakwitną, będą miłym wspomnieniem spotkania. ***(ds)***

Co słychać u Gryfików?

U nas znowu przerwa epidemiologiczna, która ma potrwać do 9 kwietnia, oby się nie przedłużała. Nasi piłkarze, którzy mają po kilka lat ciągle pytają: „kiedy skończy się ten wirus?"… Dzieci też tracą cierpliwość, chcą żyć normalnie. Taką namiastkę daje sport - można się wybiegać, poszaleć, wyskakać.

W marcu rozegraliśmy sporo turniejów i sparingów, w których znowu pokazaliśmy że stać nas na wiele: do Gródka przyjechali nasi przyjaciele z AS Falcon Sokółka, na zaproszenie Jagiellonii Białystok pojechaliśmy na sparing pod balon na Elewatorskiej, drużyna Marcina Józwowicza wygrała turniej w Zabłudowie (Bartek Bura został najlepszym zawodnikiem). Oczywiście odbyła się kolejna niezapowiedziana kontrola PZPN w ramach Certyfikacji Szkółek Piłkarskich. Ale i tu pełen sukces - kontrolerzy nie mieli żadnych uwag.

Jesteśmy też bardzo wdzięczni Panu Wójtowi i całemu Urzędowi Gminy Gródek- po pierwsze, otrzymaliśmy dotację na działalność w wysokości 44 tysięcy złotych, a także cieszymy się remontem sali gimnastycznej, na który Gmina pozyskała środki zewnętrzne. Czekamy tylko na zielone światło do trenowania. ***Jan Łotysz***

Fot. Facebook „USS Gryfik"



Turniej w Zabłudowie - Bartosz Bura najlepszym zawodnikiem turnieju

Fot. Facebook „USS Gryfik"



Sparing żaczków z Jagiellonią Białystok

Rozmowa

„Od zawsze interesowałem się drewnem"

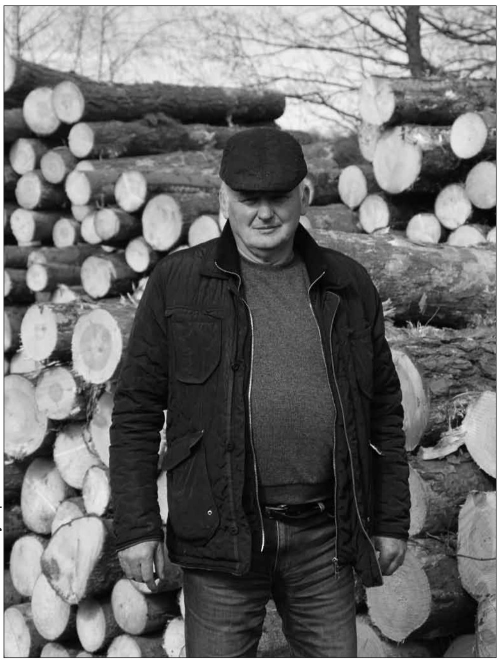
Rozmowa z Romanem Kardaszem - właścicielem firmy „Daria" w Waliłach-Stacji

Dorota Sulżyk: Od ilu lat istnieje firma „Daria"? Dlaczego Pan postanowił ją założyć?

Roman Kardasz: Firma istnieje od 1989 r., czyli już od 31 lat. Od samego początku chciałem mieć coś swojego. Po skończeniu szkoły stolarskiej były tzw. przydziały miejsc pracy do fabryki mebli w Białymstoku, a ja chciałem nauczyć się robić coś konkretnego. Przyszedłem do stolarni w Gródku, której kierownikiem był pan Kondrusik i zapytałem, czy mnie zatrudni. Powiedział, że nie ma sprawy. I po skończeniu szkoły od razu, nawet nie miałem wakacji, poszedłem do pracy w stolarni, w której pracowałem przez 11 lat. Tu zrobiłem papiery mistrzowskie. Potem jeszcze przez 1,5 roku pracowałem w prywatnej firmie w Królowym Moście. Jak odszedłem z niej, założyłem swoją działalność.

DS: Rok 1989 był przełomowy dla Polski, można powiedzieć, że wszystko wtedy zmieniało. Jak się wtedy tworzyło firmę? Jak wyglądały początki?

RK: Zaczęły wtedy upadać różne miejsca pracy, to również spotkało stolarnię w Gródku. Kilka osób przeszło z niej do mojego zakładu. I to z nimi zaczynałem. Tu, gdzie teraz jesteśmy, było wtedy pole, na którym teść sadził ziemniaki. Wszystko musiało powstać od podstaw, dzięki pracy własnych rąk. Praktycznie nie miałem pieniędzy. Pracując w stolarni, dorabiałem sobie, układając z kolegą boazerię. To, co wtedy zarobiłem, odkładałem na własny zakład, na maszyny. Zaczynałem od krajzegi, przecierałem ludziom drewno. Wykonywałem stolarkę dla naszego rzemieślnika Gienka Tarasewicza, a on robił mi maszyny - takie samoróbki i to od nich zaczynałem. Firma na początku powstała w piwnicy u rodziców, później, jak wybudowałem dom, przeniosłem się tutaj. I tu


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

w garażach, w pokojach wszędzie stały maszyny. Dopiero z czasem powstał pierwszy budynek zakładu. I powoli, powoli wszystko się rozkręcało. Od początku robiliśmy okna i drzwi. Tego nauczyłem się w stolarni.

DS: Czy to początki były najtrudniejsze, czy może jakiś inny okres?

RK: Na początku nawet sam prowadziłem księgowość, zusy sam rozliczałem, pamiętam, że rozliczenie było wtedy w formie karty podatkowej. Dostępność do materiałów była trudniejsza. Ciekawie wtedy było. I żyliśmy przecież bez telefonów komórkowych! I normalnie pracowałem jako stolarz. Całą stolarkę znam od podstaw. Pracowali wtedy ze mną ludzie, którzy w stolarni uczyli mnie fachu.

Uważam, że teraz jest trudniej niż kiedyś. Zakładając firmę, nie ryzykowałem, chodziło głównie o to, aby mieć materiały do produkcji. Jak zaczynałem, miałem zamówień na 1,5 roku, teraz na pół roku. Zmieniła się wartość pieniądza. Obroty są duże, ale i wydatków dużo. Kiedyś było łatwiej, prościej. Komputerów nie było, przez kalkę trzeba było pisać. Teraz papierów, dokumentacji mnóstwo. Na szczęście córka się tym zajmuje.

DS: Czyli, można powiedzieć, jest to już biznes rodzinny?

RK: Tak. W tej chwili w firmie pracuje córka i zięć. Myślę, że może przejmą po mnie to wszystko. Mój czteroletni wnuczek przychodzi do zakładu i mówi moim pracownikom, że jak dorośnie, to będzie im pomagać. Także jest już zainteresowany stolarnią.

DS: Dlaczego wybrał Pan stolarstwo?

RK: Od najmłodszych lat interesowałem się drewnem, chociaż w rodzinie nie było tradycji stolarskich. U dziadków robiłem wózki. Pamiętam, jak wycinałem kółka z okrągłego drewna, potem rano płakałem, bo okazywało się, że kółka zrobione z surowego drewna, popękały. Chodziłem do stolarni po różne listewki na klatki, bo hodowałem króliki. Bez zastanowienia wybrałem szkołę stolarską.

DS: Ile osób było i jest zatrudnianych w firmie? Czy to ludzie z naszej gminy?

RK: Na początku miałem 2, potem 5 pracowników. W chwili obecnej zatrudniam 20-24 osoby. W większości to ludzie z naszej gminy.

DS: Czym zajmuje się zakład?

RK: Jesteśmy firmą, która produkuje okna i drzwi drewniane. Potem zacząłem też wytwarzać elementy palet i do tej pory to robimy. Od wielu lat współpracuję z firmami zachodnimi. Również od kilkunastu lat zajmujemy się transportem drewna i świadczymy usługi w tym zakresie.Cieszy fakt, że wracają klienci, którzy kiedyś zamawiali u mnie okna i drzwi. Dzwonią i teraz zamawiają dzieciom, które budują swoje domy. A od początku mam ten sam numer telefonu, więc łatwo ze mną się skontaktować. Na początku mieliśmy głównie zamówienia z regionu, teraz z całej Polski. Ale robiłem też stolarkę do Belgii, Holandii, Azerbejdżanu, do Niemiec, do Francji. Robimy też okna i drzwi do zabytkowych budynków.

DS: W naszej gminie mamy kilka zakładów, które zajmują się drewnem.

RK: Tak, ale każdy zakład zajmuje się czymś innym. Jeśli chodzi o produkcję okien i drzwi drewnianych, to jestem jednym z większych na tym terenie.

DS: Jaka jest polityka firmy? Jakie macie priorytety?

RK: Przede wszystkim stawiamy na jakość. Jak jej nie będzie, to nie będzie zamówień. Myślę, że jakość jest coraz lepsza i dlatego ludzie ciągle zamawiają. Na początku dopasowywanie stolarki odbywało się ręcznie, trwało to dłużej, teraz mamy maszyny, które ułatwiają pracę, staramy się nadążać za nowoczesnością. Nie wiem, czy kiedykolwiek będę miał wszystkie maszyny, które chciałbym mieć, oczywiście ze względu na ich wysoką cenę.

DS: Proszę zdradzić plany na przyszłość.

RK: Chciałbym, żeby to, co wymyśliłem, stworzyłem, było kontynuowane przez córkę i zięcia. Żeby tradycja nie zaginęła, jak mnie już nie będzie. Powinni sobie poradzić.

DS: Lubi Pan zapach drewna, żywicy?

RK: Ja już go nie czuję, chyba się przyzwyczaiłem. Ale klienci, którzy przyjeżdżają, zachwycają się nim.

DS: Czy lubi Pan swoją pracę? Co jest w niej najtrudniejszego, a co najprzyjemniejszego?

RK: Gdybym nie lubił, to bym tego nie robił. Od samego początku miałem zamiłowanie do drewna, nie wyobrażam siebie w innym zawodzie. Tyle lat już istniejemy! Najprzyjemniejszy jest efekt końcowy i zadowolenie klienta. Często się zdarza, że dzwonią i dziękują.

Na początku robiliśmy dużo tradycyjnych okien – rama do wewnątrz i do zewnątrz, nie było tych szyb klejonych. Teraz wszystko robimy – szklimy, malujemy. Kiedyś klienci zamawiali w większości drzwi, bo jak pojawiły się plastikowe okna, to ludzie chętniej je kupowali. A teraz się wyrównało i dużo robimy drewnianych okien. I tak jak wspominałem, sporo okien i drzwi wykonujemy do zabytkowych budynków.

DS: Czy gmina Gródek jest dobrym miejscem na firmę?

RK: Jeśli chodzi o branżę drzewną, to bardzo dobrym, dookoła mamy lasy. Zaopatruję się w drewno w trzech Nadleśnictwach.

DS: Czy sytuacja związana z pandemią odbiła się na firmie?

RK: Myślałem, że będzie gorzej, ale ciągle mamy zamówienia. W zeszłym roku był zastój z eksportem, ale w tym roku wszystko wraca do normy.

DS: Czy ma Pan jeszcze czas na jakieś hobby?

RK: Jakiś czas temu jeździłem z kolegami w off roadzie, ale pandemia to wszystko ukróciła. Staramy się raz na jakiś czas organizować spotkania, aby się odstresować.


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

DS: Co w życiu jest najważniejsze?

RK: Trudne pytanie. Najważniejsze to być sobą i robić to, co się lubi. Mieć dobre relacje z rodziną i przyjaciółmi. A jeśli chodzi o firmę – to dbać o jakość, a trzeba przyznać, że pracowników mam bardzo dobrych, więc udaje nam się ją utrzymać.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk ▲

2020 ROK

STATYSTYKI Z URZĘDU STANU CYWILNEGO W GRÓDKU

Ilość mieszkańców w całej gminie - 5097 (w 2019 r. – 5134)
w tym: kobiety - **2630** mężczyźni - **2467**.
W wieku przedprodukcyjnym: **k – 402, m – 444,**
W wieku produkcyjnym: **k – 1312, m – 1616**
W wieku poprodukcyjnym: **k – 916, m - 407**

Przybyło (zameldowało się) – **134** (w 2019 r. – 123)
i urodziło się – **54** (w 2019 r. – 41)
Ubyło (wymeldowało się) – **137** (w 2019 r. – 190)
i zmarło – **104** (w 2019 r. – 98)
Ilość mieszkańców w Gródku – **2359** (w 2019 r. – 2363)

Najliczniejsze miejscowości w gminie: Gródek, Waliły- Stacja, Załuki, Wiejki, Waliły-Dwór, Bobrowniki, Zarzeczany
Najmniej liczne miejscowości w gminie: Wyżary, Waliły-Osada, Gobiaty, Zasady, Jaryłówka, Glejsk, Narejki

Narodziny – 54, w tym: chłopcy - 30 dziewczynki – 24
Najczęściej nadawane imiona: *chłopcy- Oskar (2), Mikołaj (2), Ignacy (2), Antoni (2), dziewczynki – Natalia (2)*
Nietypowe, oryginalne imiona – *Alan, Tymon, Maksymilian, Bruno, Kordian, Nikodem, Melania, Lilianna, Nadia, Pola*

Zgony
– 104, w tym mające miejsce na terenie gminy Gródek - 62

Śluby – 26 (w 2019 r. – 40) , w tym:
kościelne - **11**
cywilne w USC - **4**
cywilne poza lokalem USC – **11** *(Maciejówka w Borkach, Rozłogi w Waliłach-Osadzie, Golf Park Lipowy Most w Borkach)*

Jubileuszowe (50-lecie) pary małżeńskie – 18 par (w 2019 r. – 12)

Statystyka Ludności Gminy Gródek (stali mieszkańcy) w latach 2010 - 2020
2010 r. - 5699 (w Gródku – 2567)
2011 r. - 5666 (w Gródku – 2554)
2012 r. - 5596 (w Gródku – 2535)
2013 r. - 5530 (w Gródku – 2505)
2014 r - 5498 (w Gródku – 2518)
2015 r. - 5409 (w Gródku – 2464)
2016 r. - 5295 (w Gródku – 2433)
2017 r. - 5266 (w Gródku – 2436)
2018 r. - 5197 (w Gródku – 2387)
2019 r. - 5134 (w Gródku – 2363)
2020 r. - 5097 (w Gródku – 2359)

STATYSTYKA LUDNOŚCI
Statystyka Ludności Gminy Gródek (stali mieszkańcy)
stan na dzień 31.12.2020 r.

STALI MIESZKAŃCY GMINA GRÓDEK 5097

BIELEWICZE	83
BOBROWNIKI	109
BORKI	40
CHOMONTOWCE	18
DOWNIEWO	24
DZIERNIAKOWO	24
GLEJSK	7
GOBIATY	3
GRÓDEK	2359
GRÓDEK-KOLONIA	23
GRZYBOWCE	36
JARYŁÓWKA	5
JÓZEFOWO	13
KOŁODNO	70
KRÓLOWE STOJŁO	23
KRÓLOWY MOST	64
ŁUŻANY	38
MIELESZKI	79
MIELESZKI-KOLONIA	46
MOSTOWLANY	17
NAREJKI	7
NOWOSIÓŁKI	30
PIESZCZANIKI	81
PIŁATOWSZCZYZNA	16
PODOZIERANY	89
PODZAŁUKI	17
PRZECHODY	26
RADUNIN	36
RUDA	43
SKROBLAKI	26
SŁUCZANKA	74
SOFIPOL	72
STRASZEWO	41
ŚWISŁOCZANY	14
WALIŁY	99
WALIŁY-DWÓR	133
WALIŁY-OSADA	1
WALIŁY-STACJA	562
WIEJKI	132
WIEROBIE	34
WYŻARY	1
ZAŁUKI	247
ZARZECZANY	105
ZASADY	6
ZIELONA	30
ZUBKI	18
ZUBRY	76

Opracowanie
USC w Gródku
i Dorota Sulżyk

Wołoczobne od chrzestnych

Wspomnienia Raisy Lisowskiej z d. Pańkowskiej z pierwszych lat powojennych, mieszkającej wówczas w Podozieranach

Przygotowania do Wielkanocy rozpoczynał post. Na początku tego okresu trzeba było narobić dużo kolorowych kwiatów z bibuły. Było to zajęcie dzieci i młodzieży. Gdzieś w połowie postu bieliło się izby, malowało okna, podłogę, sprzątało się, czyściło wszystko, tak, by 2 tygodnie przed świętami było wysprzątane i udekorowane. Robiło się pająka na cały sufit w pokoju. Pośrodku sufitu przytwierdzano element dekoracyjny z bibułkowych kwiatów i ze słomy, który wyglądał jak pająk. Od niego odchodziło 8 „odnóży" ze słomy przetykanych niewielkimi kwiatami co 10-15 cm. Co kilkanaście centymetrów rzucano na słomki bibułkowe „serpentynki", były też harmonijki bibułkowe mocowane między słomkami. Oprócz tego kolorowymi kwiatami ozdabiano ikony, lustro, na szafie i na stole stały bukiety w wazonach lub siwakach. Na koniec należało przyozdobić okna, a ponieważ nie było firanek i nie było gdzie i za co kupić, gospodyni wycinała z białej bibułki zdobną „firankę", a niżej przyczepiała jasne zazdrostki.

Bardzo ważny był też porządek w obejściu. Zagrabiało się podwórko, przycinało się gałęzie drzew i krzewów owocowych, prowadziło się drobne naprawy – przybicie sztachet, ławeczek, grabiło się przed płotem i wokół niego.

Kiedy młodzież i dzieci robiły kwiaty, dekorowały dom, starszyzna zajmowała się biciem świń i przygotowaniem mięsa na święto. Robiło się kiełbasy, kaszankę, salceson, a przed samą Wielkanocą gotowano galaretę, piekło boczek. W „czysty" czwartek gospodyni piekła chleb – 4 duże bochenki. W piątek piekło się pirahi, bułki drożdżowe z makiem, serem i cynamonem. Trochę wcześniej pojawiał się w szmacianym woreczku makaron samodzielnie przygotowany na rosół i zupę mleczną. W sobotę rano malowano w cebulniku jajka. Gotowało się dużo jaj, bo trzeba było obdzielić wszystkich chrześniaków nie jednym, a czterema. Babcia musiała mieć około pięćdziesięciu kraszanek.

Wielki Tydzień był niezwykle pracowity, bo oprócz codziennych prac związanych z obrządkiem przy zwierzętach, na polu czy w ogrodzie, trzeba było przygotować potrawy wielkanocne i spieszyć na nabożeństwa Wielkiego Tygodnia do cerkwi w Jałówce – to około 13 kilometrów w jedną stronę zaprzęgiem konnym.

Wielki Czwartek zwany czystym czwartkiem to czas czystości ciała. Grzało się w wielkim saganie i garnkach wodę, wciągało się do domu baleję i urządzało się wielkie mycie domowników. Najpierw mył się gospodarz, po nim dzieci, a na końcu gospodyni.

W Wielką Sobotę około godziny 12 do wsi przyjeżdżał duchowny, aby poświęcić pokarmy. Pokarmy do święcenia wkładało się do dużego kosza – „karobki", a były tam malowane jajka, chleb, pieróg słodki, kiełbasa, kawał gotowanej szynki i gotowana świńska żuchwa, sól, chrzan. A tego wszystkiego było tyle, by starczyło na 3 dni świąt.

W Wielką Sobotę po południu, to już czas świąteczny, wszystkie prace musiały zostać ukończone, był to czas przygotowania się do wyjazdu do cerkwi na „wsiu nocznu". Jak się wyjeżdżało do cerkwi, to zostawiało się zapalone lampy (jeśli ktoś zastawał w domu), a później włączone światło na znak Zmartwychwstałego Chrystusa w nocy z soboty na niedzielę

Na stole w pierwszy dzień świąt, oprócz święconego, stawiało się kapustę gotowaną na głowiźnie i kumpiaku, wyroby, galaretę, zupę mleczną z makaronem, drożdżówki i malowane jajka. Musiała być też kolorowa oranżada i podpiwek. Dzieci od samego rana czekały na wołoczobne od chrzestnych, od matulki i tatulka. To były tylko jajka, ależ, ile wprowadzały zamieszania. Ci, którzy mieli rodziców chrzestnych mieszkających w tej samej wsi bądź niedaleko, to dostawali i od jednego, i od drugiego. Ale jakże było smutno tym dzieciom, których chrzestni mieszkali daleko lub nie żyli. Oni nie dostawali w ogóle jajek kolorowych i był płacz i kłótnie między dzieciakami. Wszystkim zależało na tym, aby mieć jak najwięcej jajek, bo później były zabawy – toczenie, czyje jajo dotoczy się dalej, które ma twardszą skorupkę. Czyje jajko było „zwycięskie" – ten zabierał to pokonane.

Na pierwszy dzień zbierała się grupa młodzieży, która odwiedzała mieszkańców z „Konopielką" i innymi pieśniami wychwalającymi Zmartwychwstałego Chrystusa, za co otrzymywała jajka, cukierki i inne słodkości. Przy stole zbierała się najbliższa rodzina. Był to rodzinny dzień, dopiero drugiego chodziło się w odwiedziny lub przyjmowało gości. My jeździliśmy do Grodziska, do rodziny taty, albo stamtąd przyjeżdżali do nas. Furą jechało się 3 - 4 godziny.

Święta były niezbyt bogate, ale jakże ważne w życiu każdej rodziny, przynosiły dużo radości i nadziei na kolejne miesiące.

Opracowanie
Elżbieta Greś▲

W tle pocztówka wielknocna z 1944 r.

PODSUMOWANIE DZIAŁAŃ W GMINIE GRÓDEK, LATA 2019-2020

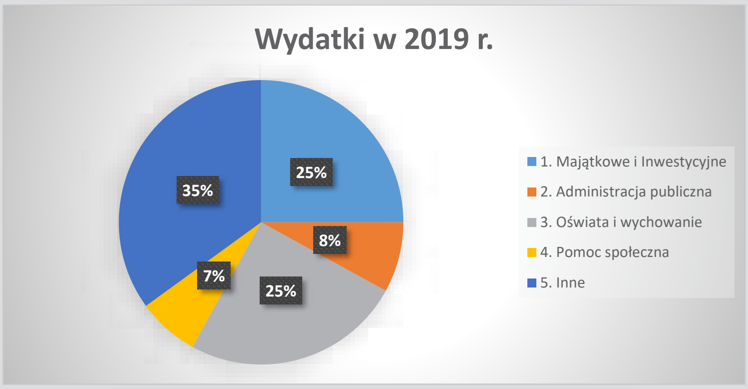
W minionych dwóch latach osnowę dla wspólnie podejmowanych przez władze gminy decyzji stanowiła idea dbałości o jakość i komfort życia jej mieszkańców. Świadczą o tym wszystkie wykonane inwestycje oraz podejmowane działania społeczne. W owym czasie oferowane przez potencjalnych wykonawców ceny wykonania poszczególnych inwestycji okazywały się wyższe niż planowane, co powodowało konieczność dokonywania przesunięć środków celem skorzystania z przyznanego nam dofinansowania, nadto zmniejszenie subwencji oświatowej, niższe wpływy do budżetu z tytułu podatku dochodowego, tudzież wszechobecny problem związany z panującym stanem epidemii to nie jedyne przeszkody jakie napotykaliśmy w naszej codziennej pracy dla dobra mieszkańców. Niemniej jednak w roku 2019 i 2020 na terenie gminy Gródek zostały zrealizowane inwestycje o łącznej wartości ponad 23 mln zł, w tym środki zewnętrzne w wysokości przeszło 13 mln zł. Biorąc pod uwagę roczny budżet gminy Gródek, nie zrealizowalibyśmy tych wszystkich projektów z własnych środków, byłoby to po prostu niemożliwe do wykonania.

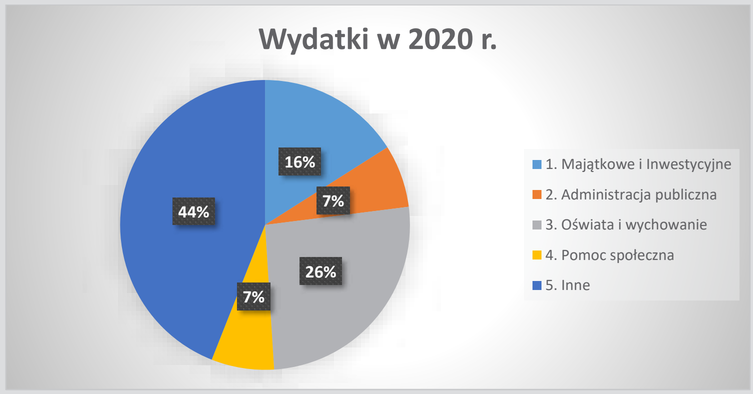
W dniu 4 marca 2020 r. oficjalnie koronawirus dotarł do Polski. Tego dnia ówczesny minister zdrowia Łukasz Szumowski ogłosił pierwszy potwierdzony przypadek zakażenia SARS-CoV-2. 11 marca rząd zdecydował o zamknięciu placówek oświatowych, a dzień później dowiedzieliśmy się o pierwszej w Polsce śmiertelnej ofierze COVID-19. 20 marca na terenie Polski wprowadzono stan epidemii i kolejne obostrzenia. Oznaczało to zmiany w organizacji naszej codzienności: utrzymanie dystansowania społecznego, ograniczenie liczby kontaktów międzyludzkich, ograniczenie swobody podróży na dużych odległościach, ale… to też szansa na powrót do naszych „małych, lokalnych ojczyzn", odbudowania więzi międzysąsiedzkich, poznania najbliższego regionu, zadbania o jego jakość. To jest również dobra strona epidemii. Tak można ocenić ten rok, tak inny od wszystkich, jakie pamiętamy? Co przez te 12 miesięcy walki z wciąż nie do końca poznanym wirusem udało się nam osiągnąć? Jakie ponieśliśmy porażki? Co czeka nas w bliższej i dalszej przyszłości? Ubiegły rok był niezwykle trudnym czasem dla

każdego z nas. Bieżący również nie napawa optymizmem, ale warto jest szukać jak najwięcej pozytywnych aspektów w naszej codzienności. Dumą napawa mnie wspólnie zorganizowana **inicjatywa lokalna szycia maseczek wielokrotnego użytku dla seniorów.** Maseczki zostały zakupione przez Gminę Gródek, podarowane przez stowarzyszenie „Aktywny senior" oraz osoby uczestniczące w akcji szycia maseczek, zorganizowanej przez Gminne Centrum Kultury w Gródku, a dostarczane przez naszych strażaków z Gródka i Załuk. Dodatkowymi działaniami wykonywanymi na rzecz naszej społeczności lokalnej w dobie covidowej pandemii jest m.in. fakt przystąpienia przez gminę Gródek do realizacji Programu **„Wspieraj Seniora"**, który rozpoczął swoją realizację w ubiegłym roku. Celem Programu jest zapewnienie usługi wsparcia Seniorów w wieku 70 lat i więcej, którzy w obowiązującym stanie epidemii podjęli decyzję o pozostaniu w domu. Usługa wsparcia polega w szczególności na dostarczeniu zakupów, obejmujących artykuły podstawowej potrzeby, tj. artykuły spożywcze, środki higieny osobistej, leki. Zasadą programu jest to, że koszt zakupów pokrywa Senior. Realizatorem Programu w gminie jest Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gródku. Ponadto, w ubiegłym roku od lutego do września GOPS we współpracy ze Stowarzyszeniem Pomocy Rodzinie i Zagrożonym Wykluczeniem Społecznym „Lepsze Jutro", a także Bankiem Żywności Suwałki - Białystok udzielił **nieopłatnej pomocy żywnościowej** najbardziej potrzebującym mieszkańcom Gminy Gródek. Przy zachowaniu wszelkich wytycznych co do obostrzeń sanitarnych i środków ostrożności oraz dezynfekcji rozdane zostały paczki żywnościowe. Udało nam się pomóc 183 rodzinom, co przełożyło się na realną pomoc 391 osobom z terenu gminy Gródek. Za nami też niebagatelna wartość pomocy – 27 ton (26 779 kg) przekazanych produktów żywnościowych. Kolejnym działaniem mającym na celu zatrzymanie rozprzestrzeniania się wirusa był **zakup niezbędnych kombinezonów i sprzętu do dezynfekcji miejsc publicznie** dostępnych Strażakom z Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku. W tym miejscu chciałbym podkreślić o istotnym nabytku w naszej gminie służącym ochronie przeciwpożarowej, a także ratowaniu życia i zdrowia ludzkiego jakim jest nowoczesny **ciężki wóz ratowniczo-gaśniczy**. Zakup wozu odbył się dzięki wyjątkowemu działaniu i zaangażowaniu strażaków, a także wsparciu ze strony mieszkańców i przedsiębiorców. Cieszy mnie fakt, że przy zakupie rzeczonego sprzętu znacznej pomocy i wsparcia finansowego mogła udzielić też gmina.

Ponadto, w wyniku zawieszenia przez firmę PKS NOVA częściowo kursów z Białegostoku do Gródka, jadących przez miejscowość Załuki, gmina zawarła umowę, na podstawie której **dopłacaliśmy do połączeń kursujących** w dniach roboczych. Piastując stanowisko Wójta, jednocześnie jestem Kierownikiem Urzędu i to na mnie spoczywa obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa również moim pracownikom. Obowiązujące przepisy ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych dają podstawę prawną do świadczenia pracy, poza miejscem jej stałego wykonywania. Z kolei rozporządzenie Rady Ministrów wręcz zobowiązywało takie jednostki jak nasza do wykonywania pracy w tej właśnie formie. Pracownicy Urzędu zostali podzieleni na dwie grupy z czego jedna grupa jednego dnia świadczy pracę stacjonarnie w Urzędzie, a w tym samym czasie druga grupa wykonuje ją zdalnie w miejscu swojego zamieszkania. W ten sposób zmniejszyliśmy liczbę osób pracujących w tym samym czasie w jednym budynku, a tym samym **zapewniliśmy ciągłość i płynność pracy Urzędu.** Biorąc pod uwagę trudną sytuację epidemiologiczną w całym kraju wywołaną rozprzestrzenianiem się wirusa, powstał ogromny problem przede wszystkim gospodarczy kraju, uderzający w wiele płaszczyzn funkcjonowania jednostek administracji rządowej i samorządowej. Wśród wielu zadań określonych w ustawie o samorządzie gminnym najbardziej kosztownymi są funkcjonowanie placówek oświaty dla przykładu – w budżecie na 2020 r. zaplanowano kwoty ok. 7 485 323 zł, przy subwencji oświatowej na poziomie 4 652 398 zł. Oznacza to, iż prawie 3 000 000 zł gmina musi finansować z własnych środków. Niepokojący jest stały spadek dofinasowania z budżetu państwa do realizacji przez gminę zadań oświatowych. Biorąc pod uwagę spełnienie wskaźników zadłużenia, o których mowa w ustawie o finansach publicznych, od stopnia realizacji dochodów, przede wszystkim bieżących, zależy możliwość realizowania zadań gminy i dokonywania wydatków. Zadania te wynikają z ustawy o samorządzie gminnym i są realizowane przez jednostki budżetowe, między innymi poprzez urząd gminy, zakład budżetowy, a także podmioty niezaliczane do sektora finansów publicznych realizujące zadania samorządu.

Należy zauważyć, że zrealizowane inwestycje już dziś zaczynają przynosić nam **oszczędności rzędu nawet 50-60 %,** mowa jest o wykonanych **kotłowniach na pellet w budynku Szkoły Podstawowej i w budynku Przedszkola Samorządowego w Gródku.** Nadto, zakończone zadanie pn. **„Budowa ujęcia wody, rozbudowa i przebudowa stacji uzdatniania wody oraz rozbudowa zbiorczego systemu zaopatrzenia w wodę i systemu kanalizacji zbiorczej dla ścieków komunalnych w Gminie Gródek"** w dużej mierze przyczyniło się do poprawy jakości i ciśnienia wody oraz zapewniło do niej dostęp na długie lata. Realizacja modernizacji, przebudowy dróg na terenie naszej gminy chociażby poprzez **przebudowę ulicy Kolejowej w Waliłach-Stacji, ulic Wąskiej, Ogrodowej i Spółdzielczej w Gródku** czy wykonanie transgranicznej inwestycji pn. **„Przebudowa z rozbudową drogi powiatowej Nr 1282 B Krynki-Kryszyniany-Łużany-Bobrowniki na odcinku granica powiatu -Łużany-Bobrowniki"** (całkowita wartość zadania 4 488 446,35 zł) bez wątpienia poprawiają jakość naszych dróg oraz wpływają na poprawę bezpieczeństwa jej użytkowników. **Rozbudowa sieci wodociągowej, oświetlenia ulicznego, wykonanie i montaż 98 instalacji wykorzystujących OZE** na budynkach będących własnością mieszkańców gminy, czy też i**nwestycje w świetlice wiejskie i tworzenie miejsc do aktywnego spędzania** czasu przez naszych mieszkańców mają przyczynić się do poprawy jakości naszego życia, życia codziennego naszych mieszkańców. W 2020 r. rozpoczęła się inwestycja realizowana przez Powiat Białostocki przy pomocy finansowej Gminy Gródek i Funduszu Dróg Samorządowych. **Przebudowane zostanie skrzyżowanie drogi powiatowej z ul. Białostocką (droga powiatowa) i ul. Rzemieślniczą (droga gminna) na skrzyżowanie typu rondo.** Wzdłuż ul. Polnej powstanie nowy chodnik i zatoki autobusowe, a skrzyżowanie z ul. Michałowską zostanie przebudowane, aby stało się bardziej bezpieczne. Koszt inwestycji to 2,1 mln zł. Połowa to dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych, resztę kosztów pokryje Powiat Białostocki (25 %) i Gmina Gródek (25 %).





Będę powtarzał do znudzenia, dbajcie o siebie i swoich bliskich oraz żyjcie w szczęściu i zdrowiu, z nieustanną nadzieją, że ten trudny czas niebawem minie, a wtedy znów będziemy mogli cieszyć się wspólnie z beztroskiego spędzania czasu podczas nietuzinkowych wydarzeń organizowanych nam przez Gminne Centrum Kultury w Gródku. Do zobaczenia.

Wiesław Kulesza
Wójt Gminy Gródek

Wieści z GCK

ŚPIEWNIK LUDOWY
НАРОДНЫ СПЕЎНІК

ROZŚPIEWANA GRÓDECCZYZNA
РАССПЯВАНАЯ ГАРАДОЧЧЫНА

Utwór ***„Palawaja miata"*** wykonywany jest przez zespół Chutar.

Tekst: *Uładzimir Hajduk* **Muzyka:** *Jan Karpowicz*

Podkład muzyczny do piosenki wraz z tekstem znajduje się na naszym kanale w serwisie YouTube oraz na stronie internetowej.

ŚPIEWAJCIE RAZEM Z NAMI!

ПАЛЯВАЯ МЯТА

Я НЕ ВІНАВАТЫ,
ТЫ НЕ ВІНАВАТА,
ШТО Ў НАЧЫ МНЕ СНІЦЦА,
ПАЛЯВАЯ МЯТА.

ШТО Ў НАЧЫ МНЕ СНІЦЦА /2X
У ЖЫЦЕ ВАЛОШКА
І ТВАЯ СУКЕНКА
У СІНІЯ ГАРОШКІ.

ШАПТАЛА КАЛОССЕ,
ШЧАСЦЕ ВАРАЖЫЛА;
ПРЫТУЛЯЎ ДА СЭРЦА
Я ЦЯБЕ ДЗЯЎЧЫНА.

НА МЯЖЫ ТРАВІЦА, **/2X**
ЯК ДЫВАН ШАЎКОВЫ;
ГУБЫ ЯК КРЫНІЦА,
НА МАГНІТНЫМ ПОЛІ.

Я НЕ ВІНАВАТЫ,
ТЫ НЕ ВІНАВАТА,
ШТО БЫЛА НАМ СВАТАМ
ПАЛЯВАЯ МЯТА.
ШТО Ў НАЧЫ МНЕ СНІЦЦА /3X
У ЖЫЦЕ ВАЛОШКА
І ТВАЯ СУКЕНКА
У СІНІЯ ГАРОШКІ.

PALAWAJA MIATA

JA NIE WINAWATY,
TY NIE WINAWATA,
SZTO U NACZY MNIE ŚNICCA,
PALAWAJA MIATA.

SZTO U NACZY MNIE ŚNICCA **/2X**
U ŻYCIE WAŁOSZKA
I TWAJA SUKIENKA
U SINIJA HAROSZKI.

SZAPTAŁA KAŁOSSIE,
SZCZASCIE WARAŻYŁA;
PRYTULAŁ DA SERCA
JA CIABIE DZIAUCZYNA.

NA MIAŻY TRAWICA, /2X
JAK DYWAN SZAUKOWY;
HUBY JAK KRYNICA,
NA MAHNITNYM POLI.

JA NIE WINAWATY,
TY NIE WINAWATA,
SZTO BYŁA NAM SWATAM
PALIAWAJA MIATA.

SZTO U NACZY MNIE ŚNICCA /3X
U ŻYCIE WAŁOSZKA
I TWAJA SUKIENKA
U SINIJA HAROSZKI.



DZWONKI LUDOWE NA TELEFON

Polecamy dzwonki ludowe na telefon

- krótkie melodie z białoruskich ludowych piosenek!

Do pobrania tutaj https://gckgrodek.pl/dzwonki-ludowe-na-telefon/.

Co w GCK piszczy?



Kobiety z pasją z gminy Gródek- czy znacie je wszystkie? Gdy ustawialiśmy wystawę z okazji 8 marca przy dużym sklepie Top Market, podchodziło do nas wiele osób. Już w trakcie instalowania zdjęć z naszymi wspaniałymi paniami padały fajne stwierdzenia: „jakie fajne babeczki!", „a kto to taki?", „nie wiedziałam, że ona się tym zajmuje!". O to właśnie chodziło, żeby się dowiedzieć. Wiele pasji jest wykonywanych w domowym zaciszu. A szkoda, bo to właśnie ciekawe, nietypowe działania bywają najlepszą inspiracją, motorem napędowym dla innych. Piękna audycja o naszej wystawie, którą zrobiło Radio Białystok, pokazała mi kolejny raz, że w Gródku „trzymamy sztamę". Wypowiadały się m.in. Anna Trochimczyk i Mirosława Antonowicz-i mówiły pięknie - ogólnie chwaląc zaradność i pomysłowość gródecczanek.

I tak pracujemy ostatnio, bardziej na ulicy niż w domu kultury. Marysia kolejny raz sprawiła, że o gminie Gródek piszą podlaskie media. Jej kury, które stoją na gminnej targowicy to prawdziwy hit. Dziękujemy, że robicie sobie zdjęcia, reklamujecie tę pracę. Jest z czego być dumnym.

Miałam też przyjemność poprowadzić jubileuszowy fitness (już po raz 60-ty). Postanowiliśmy w ramach tych zajęć promować zbiórkę na rzecz Kubusia Suchodoły z Hajnówki oraz Mikołajka Karelusa z Białegostoku chorujących na SMA.

A jeśli chodzi o duże imprezy i festyny, to naszą chęć do ich organizacji póki co studzą kolejne restrykcje, ale bądźmy dobrej myśli.

Dyrektor GCK Magdalena Łotysz

Dzień Woli

25 marca z okazji Dnia Niepodległości Białorusi GCK w Gródku wzięło udział w akcji Narodowego Centrum Kultury #LightForBelarus. Pracownicy własnymi siłami podświetlili okna sali konferencyjnej w kolorach historycznej biało-czerwono-białej flagi Białorusi. Wraz z zespołem Chutar wystąpili również w filmie przygotowanym przez Fundację Tutaka pt. „Гэта - мы" - беларусы Беласточчыны віншуюць з Днём Волі".





Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku



Jubileuszowy 60 Aerobik online



23 marca został wyćwiczony jubileuszowy Aerobik prowadzony online przez naszą Dyrektor Magdalenę Łotysz. Tym razem miał charakter charytatywny i był poświęcony wsparciu zbiórek pieniężnych dla chłopców chorych na SMA - Kubusia Suchodoły i Rycerza Mikołaja. Już teraz wiemy, że drużynie Kubusia udało się zebrać całą kwotę, ale ciągle jeszcze można wpłacać na bardzo drogi lek dla Rycerza Mikołaja. ***(ds)***



Ciao bambini!

Nasza włoska wolontariuszka Anna De Stefani, która dobrze zna język polski, od 23 marca do 26 marca prowadziła lekcje języka włoskiego online. Te internetowe spotkania będą kontynuowane, raz w tygodniu Ania zapozna Was z nowymi włoskimi słówkami. Wszystkie lekcje możecie obejrzeć na naszym fanpage Gminne Centrum Kultury w Gródku.

Ania trzykrotnie spotykała się również z przedszkolakami z różnych grup z naszego gródeckiego przedszkola w ramach akcji „GCK w Przedszkolu". W bardzo przystępny sposób zapoznawała dzieci z włoskimi słowami. Niestety, w obecnej sytuacji obostrzeń pandemicznych spotkania musiały zostać przerwane. Ania od września jest wolontariuszką w naszym GCK w ramach Europejskiego Korpusu Solidarności we współpracy ze Stowarzyszeniem Anawoj. ***(ds)***

CZEKOLADOWA KIEŁBASA (włoska wersja bloku)



Składniki
- ok. 250g herbatników
- 150g cukru
- 200g topionego masła
- 100g gorzkiej czekolady
- 3 żółtka
- 50g kakao

Sposób przygotowania:

Rozpuścić czekoladę.

Do niedokładnie pokruszonych (na mniejsze i większe kawałki) herbatników dodać cukier, żółtka, kakao i rozpuszczoną czekoladę. To wszystko wymieszać łyżką. Następnie dodać topione masło i dobrze pomieszać.

Najwygodniej masę podzielić na dwie części. Nakładać je łyżką na folii aluminiowej lub na papierze do pieczenia. Następnie uformować z tego dwie kiełbasy, które dla zachowania formy trzeba zawinąć w folię.

Umieścić w lodówce na co najmniej 4 godziny, aby masa ostygła i stwardniała. Poczęstować kiełbasą pokrojoną w plasterki.

Buon appetito!
Przepis opracowała nasza wolontariuszka Anna De Stefani.

Wystawa pn. „Kobiety z pasją z gminy Gródek"


1.


2.



3.


4.


5.


6.


7.


8.

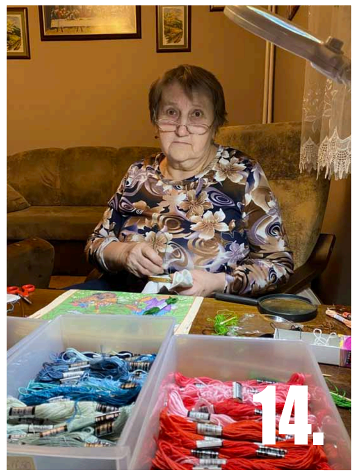

9.


10.


11.


12.


13.


14.


15.


16.


17.


18.



19.


20.


21.


22.


23.


24.


25.


26.

1. MAŁGORZATA TRYZNOWSKA

Moja Słodka Pasja i ja. Pomagamy w spełnianiu słodkich marzeń, przy tym spełniając swoje. I nie chodzi tu wyłącznie o torty.

2. JUSTYNA GRYGORUK

Decoupage i mixmedia to moja pasja. Uwielbiam nadawać inny wygląd i duszę przedmiotom. Każda praca to kawałek mego serca.

3. MONIKA I AGNIESZKA Z OSP W GRÓDKU

Straż to nie tylko pasja i powołanie, to przede wszystkim ogromna odpowiedzialność i wiążący się z nią wysiłek fizyczny, jak i psychiczny.

4. WALENTYNA TROCHIMCZYK

Moją pasją jest organizowanie czasu wolnego dla seniorów, ponieważ wiem że jest duża potrzeba, by seniorzy udzielali się społecznie, wychodzili ze swoich domów. Robię to, bo bardzo to lubię. Cieszę się też, że to co robię ma sens - coraz więcej osób chce się udzielać, brać udział w różnych wydarzeniach. Czekamy na bezpieczniejsze czasy i znowu ruszamy do akcji.

5. DOROTA SULŻYK

10 lat temu zakochałam się w filcowaniu. Od tego czasu w mojej Pracowni Sunduk z czesanki wełnianej i jedwabnych tkanin wyczarowuję szale i inne dodatki. Staram się, aby moje sundukowe wytwory wyróżniały się ciekawą kolorystyką i formą.

6. BARBARA KUŁAKOWSKA

Czy gotowanie może być przyjemne? Gdy robimy coś z pasją, gdy wkładamy w to swoje serce, to każda nasza czynność, każdy nasz uczynek odnosi sukces. Miło jest usłyszeć pochlebne słowa - było świetne, wyśmienite.... Na mojej twarzy pojawia się wtedy uśmiech, dziękuję za to, że ktoś mnie docenia. Z dnia na dzień zdobywam nowe doświadczenia. Kuchnia świata nie ma granic, dzięki ludzkiej fantazji powstaje tyle wspaniałych dań, więc i ja fantazjuję i tworzę.

7. ANNA ADAMCZYK

Moja pasja jest odzwierciedleniem mojej duszy - prosta, ale zawsze z odrobiną zieleni. Cieszę się, kiedy mogę podarować komuś trochę słodkiego uśmiechu.

8. EDYTA CHARKIEWICZ

Ziołolecznictwa interesowało mnie od zawsze. Zbieranie, suszenie, robienie soków, syropów z roślin leczniczych to moje hobby i dodatkowe zainteresowanie. Bycie leśnikiem daje możliwość połączenia pracy zawodowej z zainteresowaniem ziołami i wykorzystania tego, co daje natura.

9. ELŻBIETA BOROWSKA – GRYKO

Pirografia to technika pracy w drewnie, której efektem końcowym jest pięknie zdobiona stolarka. I wcale nie jest trudna. Wystarczy odrobina wyobraźni, kawałek drewna i pirograf, by samodzielnie stworzyć ciekawą dekorację. Jeśli szukamy pasji uczącej cierpliwości- wypalanie w drewnie będzie idealnym rozwiązaniem. Co ważne- jest to hobby na każdą kieszeń.

10. ELŻBIETA STANKOWIAK

Moją pasją są kobiety. To z myślą o nich ponad 6 lat temu stworzyłam portal Obcasypodlasia.pl na łamach, którego prezentuję sylwetki kobiet z naszego regionu, a w późniejszym czasie plebiscyt „Podlasianka roku". W swoich działaniach motywuję i inspiruję Podlasianki (i nie tylko) do rozwoju zawodowego i osobistego. Wspieram wiele inicjatyw skierowanych do kobiet. Każda z nas jest wyjątkowa i zasługuje na szczęście, niestety zbyt często o tym zapominamy. Fot. Lawreszuk.eu

11. MARTA JAŃCZUK

Od 9 lat prowadzę Pracownię, w której powstają NIEZWYKŁE TOREBKI tworzone dla wyjątkowych ludzi. Wyznaję zasady: nie wyglądać tak jak większość wokół nas i trzymać się z dala od masowej produkcji. Efektem mojej pracy są niebanalne sztuki, które mają noszącej je osobie dawać poczucie wyjątkowości. Każda torebka jest od podstaw wykonywana własnoręcznie w mojej małej, autorskiej Pracowni w Gródku z materiałów najwyższej jakości i z dbałością o każdy, nawet najmniejszy szczegół.

12. MAGDALENA ŁOTYSZ

Odkąd skończyłam 10 lat, odkryłam w sobie pasję do sportu. To właśnie on nauczył mnie wytrwałości w dążeniu do celu, wyrobił twardy charakter. Tę pasję chciałabym przekazać wszystkim mieszkańcom Gródka, a także moim dzieciom, bo wiem, że sport ma olbrzymi wpływ na życiowe decyzje.

13. IWONA BIELA- ZAMOJSKA

Jestem leśnikiem, buduję markę Nature Core, w której wykonuję naturalnie niebanalne wyroby z drewna, poroża i odrobiny leśnej magii- tworząc leśne artefakty. W mojej pracowni powstają drewniane obrączki, długopisy czy pióra z gatunków zarówno krajowych jak i egzotycznych, hybrydy z żywicą oraz stabilizuję drewno i maluję. Inną moją pasją jest sokolnictwo. Przez kilka lat miałam okazję przybliżać najmłodszym zagadnienia związane z ptakami drapieżnymi i sowami, a także pokazać, jak wygląda codzienny trening z ptakiem.

14. MIROSŁAWA ANTONOWICZ

Mija już 20 lat, odkąd po raz pierwszy wzięłam igłę, mulinę i wyszyłam kilka krzyżyków. Od tamtej pory każdą wolną chwilę przeznaczam na moje ukochane krzyżyki. Początkowo były to prace bardzo proste, z czasem stały się coraz bardziej pracochłonne i wymagające. Moja pasja to nie tylko haft krzyżykowy, ale również szydełkowanie.

15. MARIA MIELESZKO

Moja życiową pasją jest malowanie. Inspirację do pracy czerpie z natury. Chodzę po łąkach, zbieram kwiaty i obserwuję przyrodę. Maluję na prawie na wszystkim… na deskach, szkle, ceramice i jedwabiu. Lubię również nadawać nowe życie dla starych przedmiotów.

16. ELA I KRYSIA Z PROMYKA

Pasja bez wysiłku, nieprzespanych nocy, oddawania siebie, nie znaczy nic! Jedna pasja, a dwa nurty łączące kuchnię wiejską i miejską, to trochę jak 2 religie. Ale z miłości i zgody może wyjść tylko dobro.

17. BARBARA NICZYPORUK

Patrząc na to zdjęcie, myślisz pewnie, że jestem kwiaciarką, albo co więcej florystką. Nie, nie jestem, chociaż czasem o tym myślę… Kim więc jestem. Ogrodnik amator i amator ogrodów, a więc -dzień dobry, mam na imię Barbara. Zawsze lubiłam przyrodę, ale dopiero „w pewnym wieku" ją pokochałam i zrozumiałam, jak wielkie jest jej znaczenie w moim życiu. A ponieważ, kocham też jedzenie, które zapewne jest bardzo ważne i w Twoim życiu, nie pozostało mi nic innego jak połączyć moje miłości w jedną całość… I tak oto moja autorska rubryka „W ogrodzie i kuchni" w naszej lokalnej gazecie, w marcowym numerze będzie nosiła numer pięćdziesiąty ósmy. I jeszcze jedno… Być może i Ty zastanawiałeś się kiedyś, czy warto coś czasem napisać do gazety … Może wahasz się, albo myślisz, że nie dasz rady, ale co gorsze, że to głupi pomysł. A zatem chcę Cię wyprowadzić z błędu i wyraźnie powiedzie: warto! Po pierwsze to niesamowita przygoda, która niezwykle poszerza horyzonty, otwiera przed Tobą bramy (nie tylko ogrodów), których zapewne nigdy byś nie otworzył. Tak tylko na moim przykładzie…

18. MAGDALENA ZAWADZKA

Moją pasją jest fotografia. Chwytam piękne chwile w kadrze.

19.DANUTA GARKOWSKA

Praca społeczna bywa wielką przyjemnością, nie daje pieniędzy, pochłania czas, czasami naraża na stres, niezrozumienie i … o d kilku lat nie pozwala przed Bożym Narodzeniem piec pierniki i lepić pierogi. Wolontariat w projekcie „Szlachetna Paczka" to swoiste szczęście poznawania ludzi, wchodzenia w ich troski, współpraca

z nadzwyczaj pięknymi osobami, jakimi są darczyńcy i wspaniałymi koleżankami z tą samą pasją.

20. MILENA JÓZWOWICZ

Jedną z moich pasji jest haft krzyżykowy. Haft to malowanie igłą i nitką na kanwie, a zarazem sposób na wyciszenie się i odpoczynek. Fot. Małgorzata Zbyryt

21. WIERA TARASEWICZ

Moja pasja to czytanie, pisanie i rozmowa z ludźmi. Jestem miłośniczką Ziemi Gródeckiej, współautorką książki o zespole „Rozśpiewany Gródek". Współpracuję z redakcją gazety „Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny", opracowując teksty związane z historią regionu (cykle „Okruchy historii Ziemi Gródeckiej" oraz „Gródeckie domy z historycznym życiorysem"). Zebrane przez lata wiadomości i informacje ujęłam w tekście „Monografii Ziemi Gródeckiej", gotowej do druku.

22. ELŻBIETA GREŚ

W życiu zdarzają się sytuacje niezależne od nas. Jakaś znaleziona fotografia, nieoczekiwanie otrzymane zdjęcie sprawiają, że zaczynamy inaczej patrzeć na świat. Szukamy, gromadzimy i stajemy się zbieraczami tego, co kiedyś zostało utrwalone. Lubię szukać czasu, którego już nie ma.

23. KOBIETKI ZE SZLACHETNEJ PACZKI

„Każdy ma coś, co może dać innym". Docieramy tam, gdzie jest trudno, gdzie warto się schylić, wesprzeć słowem i działaniem, wytłumaczyć – że życie jest darem i warto o godne życie zawalczyć. Nie otrzymujemy pieniędzy, a naszą zapłatą jest zwykła radość rodziny. Kolejny raz dałyśmy radę, udało się - 21 rodzin otrzymało świąteczne paczki. Lilla Gierasimczyk, Ewa Klimowicz, Dorota Popławska, Iwona Lech, Emilia Szatałowicz, Justyna Wasilewska, Anna Trochimczyk, Danuta Garkowska.

24. ALE BABKI ZE SŁUCZANKI

To wyjątkowe stowarzyszenie, składające się z mieszkanek wsi Słuczanka. Każda z Pań dba o to, by wieś tętniła życiem, żeby nie zanikły dawne tradycje i zwyczaje.

Ale Babki są znane z przygotowywania wyśmienitych „swojskich" poczęstunków, robią wędliny, babkę ziemniaczaną, smalec, pieką chleb i ciasta, kiszą ogórki itp. Przygotowują też rozmaite imprezy i spotkania, m.in. Zapusty, Sylwestra, Dzień Kobiet, Zabawę w Słuczance, spotkania bożonarodzeniowe czy wielkanocne, regularnie goszczą wycieczki i pielgrzymki.

25. STOWARZYSZENIE AKTYWNY SENIOR

Stowarzyszenie Aktywny Senior - powstało z inicjatywy Walentyny Trochimczyk. Stowarzyszenie głównie składa się z mieszkanek naszej gminy, które chętnie uczestniczą w różnych wydarzeniach i akcjach. Bardzo mocno wspierają działalność GCK w zakresie kultury i zachęcają inne osoby do uczestnictwa w różnych propozycjach. Pokazują, że warto mieć pasję i przeznaczać na nią czas wolny.

26. HANDZIA TROCHIMCZYK

Padtrymouwuju tradycju, piaku chleb u babulinaj pieczy. Wielmi lublu heta rabić, heta maja pasja.

Wieści szkolne

Wiosną przylatują bociany

– wywiad z cyklu pn. „ Rozmawiać warto z każdym" z panią Ireną Matysiuk, nauczycielką języka polskiego

Kinga Grochowska: Dzień dobry, Pani Ireno, czym dla Pani jest wiosna?

Irena Matysiuk: Wiosna jest dla mnie porą, kiedy nabieram energii, zaczyna się coś nowego. Urodziłam się wiosną, dlatego wydaje mi się, że to najpiękniejsza pora roku, którą najbardziej lubię.


Fot. Irena Matysiuk

KG: Co lubi Pani robić w tym czasie?

IM: Nie przepadam za ogródkowymi pracami, aczkolwiek czasami muszę to robić. Natomiast uwielbiam wycieczki. Kiedy jeszcze żyli moi rodzice wybieraliśmy się na wycieczki po naszej gminie i obserwowaliśmy, co się dookoła dzieje. Przede wszystkim obserwowałam gniazda bocianie, ponieważ bardzo interesowało mnie, czy boćki już są. Oczywiście lubię spacery ze swoim psem. Z jednej strony jest to obowiązek, a z drugiej przyjemność.

KG: W tym roku zima bardzo nas zaskoczyła. Woli Pani mroźną i śnieżną pogodę, czy jednak wiosenną?

IM: Tak jak powiedziałam lubię wiosnę, ale też bardzo lubię zimę taką, jaka była w tym roku. Można wtedy ulepić bałwana i pospacerować po śniegu. Tegoroczna zima bardzo kojarzy mi się z dzieciństwem.

KG: A od kiedy w Pani życiu pojawiły się boćki? Kiedy pytamy o bociany i ich życie na naszym terenie, to słyszymy, że o tych ptakach najlepiej porozmawiać z Panią. To jak z tymi bocianami było?

IM: Kiedy jeszcze pracowałam w Wierobiach, w małej szkółce niedaleko stąd i prowadziłam drużynę harcerską, braliśmy udział w konkursie „Gra w zielone". Konkurs polegał na wykonywaniu różnego rodzaju zadań, które były głównie związane z ochroną środowiska, ekologią.

Nie byłam z wykształcenia ani ekologiem, ani biologiem, więc postanowiłam skończyć studia podyplomowe z ochrony środowiska. Dowiedziałam się, że istnieją różnego rodzaju stowarzyszenia m.in. „pro – Natura", które badało populacje bociana w Polsce. W 2004 roku zaczęłam obserwację bocianów, w którą włączyłam swoich uczniów. Najłatwiej jest obserwować bociany, kiedy mieszka się w pobliżu ich gniazd. Oprócz tego jeździłam po okolicy, sprawdzałam, gdzie znajduje się każde gniazdo i co się w nim dzieje. Często dowiadywałam się od mieszkańców różnych historii na temat bocianów. Zdarzało się, że bocian zostawał na zimę, dlatego, że był chory lub był za młody, żeby odlecieć z resztą. Bywało tak, że niektórzy karmili bociany. Człowiek bardzo szybko przyzwyczaja się do tych zwierząt i jest z nimi bardzo mocno związany. Jedna z ciekawszych historii miała miejsce w Wiejkach, kiedy jeden z gospodarzy wyjechał na dwa dni, a po powrocie zauważył, że na jego kominie zamieszkały bociany. Ten pan był tak dobrym człowiekiem, że nie palił w piecu, żeby tego gniazda nie zniszczyć. Jednak to był dla niego wielki problem. W końcu gniazdo przeniesiono na słup energetyczny i na całe szczęście ptaki zaakceptowały nowe miejsce, ponieważ nie zawsze to robią.

W naszej gminie, w każdej miejscowości są gniazda bocianie, ale nie zawsze są zamieszkałe. Od kilku lat nie ma bocianów w Józefowie i Królowym Moście. Najwięcej bocianów jest u nas na Białostocczyźnie i na Mazurach.

KG: Słyszałam o projekcie, który również był związany z bocianami. Na czym on głównie polegał?

IM: Wraz z uczniami z gimnazjum realizowaliśmy projekt „Bocian", który też dotyczył obserwacji tych ptaków. Zadaniem chłopaków było zdobycie jak najwięcej informacji na temat gniazd znajdujących się na terenach gminy – gdzie są, w jaki sposób zostały rozmieszczone.

Jeszcze 20 lat temu bociany przeważnie mieszkały na drzewach, czasami na stodołach lub budynkach gospodarczych. Bardzo rzadko zadomowiały się na słupach energetycznych. Natomiast teraz większość bocianów buduje sobie na nich gniazda. Elektrycy, którzy bardzo dbają o bociany, umieszczają na słupach platformy, które mają

za zadanie zabezpieczyć ptaki przed porażeniem prądem. U nas w Gródku jest kilka takich platform. Część z nich jest zamieszkiwana, a część nie. Gimnazjaliści badali, jaki procent gniazd znajduje się na naturalnych obiektach, a ile na platformach. Okazało się, że jest więcej tych na platformach.

Uczniowie notowali, ile w danym gnieździe jest małych bocianiątek, czy bociany wyrzucały jajka lub młode osobniki, kiedy te bociany przyleciały i odleciały (na naszych terenach zbierają się na sejmiki w okolicach 8, 9 sierpnia). Chłopcy zapisywali nawet walki bocianów. Zawsze myślałam, że biją się one o gniazdo. Tak naprawdę biją się bocianice. Jeżeli któraś z nich przyleci później i gniazdo zostanie już zasiedlone, to zaczyna się o nie bójka. Słyszałam, że bocianie pary łączą się na całe życie, że są bardzo wierne. Badania pokazały, że czasami bocian wybiera sobie inną samicę.

KG: Nadszedł chyba czas na przylot bocianów. Nie widziałam jeszcze żadnego. A Pani?

IM: Bociany przylatują do nas mniej więcej 27, 28 marca, aczkolwiek słyszałam, że już pierwszy bocian pojawił się w okolicach Krynek. Te ptaki wracają do Europy dwiema drogami. Droga, która prowadzi do Polski przebiega przez Syrię, dlatego przez toczącą się wojnę wiele bocianów tam ginie.

KG: Serdecznie dziękuję za poświęcony czas. Dowiedziałam się wielu wspaniałych i ciekawych informacji na temat bocianów.

IM: Również dziękuję. Było mi bardzo milo zainteresować młodych ludzi życiem bocianów.

Opracowanie Kinga Grochowska
oraz nauczyciele - Elżbieta Greś, Maria Abramowicz, Iwona Lech

Wyposażenie w tablice interaktywne do nauki języka białoruskiego dzięki Towarzystwu Przyjaciół Ziemi Gródeckiej

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Gródeckiej otrzymało finansowanie z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na wyposażenie w tablice interaktywne do sal w Szkole Podstawowej w Gródku, w jakich odbywają się lekcje języka białoruskiego.



Fot. Anna Grześ

Tablice interaktywne to obecnie niezbędny element każdej szkoły, ponieważ rozwój technologii pozwala na wprowadzenie do systemu edukacji nowoczesnych form nauczania. Uczniowie wychowani w dobie wszechobecnego dostępu do komputerów, znacznie szybciej i łatwiej chłoną wiedzę pokazywaną im w postaci obrazków, filmów oraz kolorowych prezentacji. Lekcje języka białoruskiego z wykorzystaniem tablicy interaktywnej będą bardziej dynamiczne, pozwoli ona nie tylko przyciągnąć, ale również utrzymać zainteresowanie uczniów.

Dzięki tablicom, uczniowie w trakcie lekcji, będą mogli obejrzeć filmy czy prezentacje dotyczące zagadnień poruszanych na lekcjach, a młodsi uczniowie, będą mogli skorzystać z ciekawych quizów, układanek czy puzzli. Tablice pozwolą na równoległe oddziaływanie na wiele zmysłów uczniów, co daje wymierne efekty w szybkim i efektywniejszym przyswajaniu wiedzy i leksyki w języku białoruskim, a przede wszystkim miłą zabawę.

Uczniowie nabiorą przekonania, że sprzęt informatyczny czyni naukę o języku, historii i kulturze białoruskiej atrakcyjniejszą i łatwiejszą, a Internet jest wygodnym źródłem poszukiwania aktualnych informacji i poszerzania swojej wiedzy.

W Szkole Podstawowej w Gródku nauczanie języka białoruskiego jako języka mniejszości narodowej jest prowadzone w klasach 1-3 (edukacja wczesnoszkolna) oraz w klasach 4-8.

Zadnie zrealizowano dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Anna Grześ

„Pięknie piszemy”

Z okazji Dnia Języka Ojczystego nauczycielki języka polskiego zorganizowały konkurs „Pięknie piszemy", który miał na celu rozpowszechnienie sztuki kaligrafii. Wzięło w nim udział 10 osób z klas szóstych. Komisja konkursowa oceniała staranność i estetykę połączenia liter oraz rozmieszczenie tekstu i poprawność ortograficzną. Po przejrzeniu prac przyznała I miejsce Aleksandrze Żukowskiej z kl. VI b. Wyróżnienia specjalne przypadły Kornelii Korolczuk i Kosmie Bułatowiczowi z klasy VI c. Pozostałe osoby otrzymały wyróżnienia. Prace oceniały Irena Matysiuk, Elżbieta Greś i Iwona Lech. Wszyscy otrzymali drobne upominki ufundowane przez nauczycielki i panią Dyrektor Danutę Garkowską. ***(im)***

MIĘDZYNARODOWY PROJEKT „EMOCJA" REALIZOWANY W NASZEJ SZKOLE

W czasach, kiedy wszyscy borykamy się ze skutkami pandemii, nie zawsze radzimy sobie na co dzień ze swoimi emocjami, niepewnością i często uzasadnionym obawami przed nieznaną trudną sytuacją nasi najmłodsi uczniowie przeżywają to w różny sposób. Należy chronić najmłodszych prze negatywnymi skutkami długotrwałej izolacji, ograniczonych możliwości kontaktów, wspólnej zabawy i pracy.

Wspieranie rozwoju społeczno- emocjonalnego dzieci, kształtowanie ich postaw społecznych oraz rozbudzenie wiary w siebie i własne możliwości, a przede wszystkim wychowanie do wartości takich jak: empatia, wyrozumiałość to główne cele Międzynarodowego Projektu Edukacyjnego „EMOCJA" (III Edycja) do którego przystąpili od września 2020 roku uczniowie klas II a i II b.

Projekt realizowany jest w formie odrębnych Modułów składających się z cyklu zajęć edukacyjnych dotyczących uczuć, nazywania swoich emocji, radzenia sobie w trudnych sytuacjach, jak również relaksacja i wspólna zabawa. Nasi uczniowie zrealizowali dotąd trzy Moduły i za realizację każdego z nich otrzymali gratulacje i certyfikaty od organizatorów Projektu.

I moduł „Kreatywność"

Urządziliśmy w klasach swoje „Kąciki Emocji" z emocjometrami i termometrami uczuć oraz przygotowaliśmy Słoiki Radości, Spokoju i Złości. Rozmawialiśmy o różnych uczuciach i zastanawialiśmy się, jak na nie reagować. Poznaliśmy historię obchodzenia 15 września Międzynarodowego Dnia Kropki. Wszyscy ubraliśmy się „kropkowo" i obejrzeliśmy filmik o dziewczynce Vashti, która dzięki rysowaniu zwykłej kropki uwierzyła we własne możliwości, odkryła w sobie talent i odwagę. Wykonaliśmy prace plastyczne „W co się może zmienić kropka?", które rozbudziły naszą kreatywność i wyobraźnię. Dzieci poznały także nową aplikację Quiver, za pomocą której można było utworzyć przestrzenne, wirtualne kropki z narysowanych wcześniej

płaskich obrazków. Dzieciom sprawiło wiele radości „ożywianie" kropek i przenoszenie ich w różne miejsca w klasie.

W ramach kodowania poznaliśmy skrót PJM (Polski Język Migowy), nauczyliśmy się kilku wyrazów w języku migowym i nadal często stosujemy je w klasie. Nagraliśmy też krótki filmik pokazujący miganie podstawowych wyrazów przez naszych uczniów oraz udostępniliśmy na stronie naszej szkoły.

II moduł „Wyobraźnia"

Uczniowie wysłuchali opowiadania „Żółty balonik", na podstawie którego uruchomili własną wyobraźnię i fantazję zamieniając kolorowe baloniki w różne dziwne postacie, zwierzęta i niespotykane stworzenia. Po „burzy mózgów" wykonali plakat nt. Wyobraźni. Mogli



Fot. Maria Abramowicz

przekonać się, iż dzięki rozwiniętej wyobraźni można tworzyć różne dzieła artystyczne, pisać książki, bajki, projektować, opowiadać niesamowite historie i przenieść się w świat fantazji.

Drugoklasiści obejrzeli również piękną opowieść o przyjaźni i wyobraźni w filmie pt. „Miejsce na miotle" . Po długiej rozmowie na temat wartości przyjaźni i wielkości wyobraźni w życiu każdego dziecka, uczniowie wykonali pomysłowe prace plastyczne pt. „Kogo zabrałbym na swoją miotłę?". Wysłuchali również wiersza „Nasza wyobraźnia", zrelaksowali się przy piosence pt.„Moc wyobraźni". Chętnie śpiewali nową piosenkę i bawili się z wykorzystaniem balonów. Doskonalili przy tym sprawność odkodowywania informacji , w trakcie której na kartkach pojawiły się żółte baloniki. Każdy przyznał, iż warto mieć marzenia. To one sprawiają, że wszystko staje się możliwe.

Dzieci poznały nowe wyrazy związane z tematem „Wyobraźnia". Nauczyły się wykorzystywać swoje twórcze umiejętności w pracy na zajęciach, jak również uwierzyły w siebie. Dowiedziały się, że każdy z nich ma w sobie talent i możliwości do „uruchamiania" wyobraźni, poszukiwania sposobów radzenia sobie z przeciwnościami, szukania różnych dróg rozwiązywania problemów. Wyobraźnia pomogła im też w relaksacji, twórczym tańcu oraz projektowaniu. Dzieci pogłębiały umiejętność kodowania oraz poznały nowe możliwości aplikacji Quiver. doskonale bawiły się przy piosence pt. „Wyobraźnia". Uważamy, że naszym uczniom najbardziej podobał się film pt. „Miejsce na miotle", po którym odbyła się ciekawa dyskusja na temat roli przyjaźni w ich życiu oraz tego, że z każdej , nawet najtrudniejszej sytuacji można znaleźć wyjście. Wystarczy ze sobą współpracować. Dzieci w mojej klasie i w klasie równoległej bardzo lubią kodować oraz cieszą się, gdy bawimy się w ożywianie przedmiotów za pomocą Quiver.

III moduł pt. „ Moc słów"
ukończyliśmy w drugiej połowie lutego 2021 roku.

Po wysłuchaniu „Bajki o ciepłym i puchatym", opowiadania o „Drzewku pięknych słów" oraz „Opowieści o chłopcu, ojcu, o gniewie i ranach" zastanawialiśmy się, czy rzeczywiście słowa, które codziennie wypowiadamy mają jakąś moc. Doszliśmy do wspólnego wniosku, iż są słowa „puchate", czyli takie, które przynoszą innym (i nam również)radość i spokój, przyjemne ciepło. Są jednak słowa „kolczaste", które potrafią mocno zranić, „kłują" jak ostre kolce. Zawarliśmy je w „kolczastej otoczce" , zgnietliśmy i wyrzuciliśmy do kosza. Przyrzekliśmy sobie, że nie będziemy ich nigdy używać. Śpiewaliśmy przy tym piosenkę „Słowa mają wielką moc". Wykonaliśmy też „Drzewo dobrych słów", z których będziemy jak najczęściej korzystać. Świetnie bawiliśmy się stosując je w rundce „Dla każdego, coś miłego" oraz podczas walentynkowego kodowania. Poczta walentynkowa pełna była samych miłych wiadomości, a zakończyła się sesją zdjęciową. Nauczyliśmy się, iż ludzie którzy myślą pozytywnie są bardziej szczęśliwi, nie ranią innych i odnoszą więcej sukcesów. Starajmy się być właśnie takimi ludźmi.

Wychowawcy klas II a i II b,
Maria Abramowicz i Ewa Zielińska

Znani, nieznani...

Aleksiej Karpiuk - „Pożegnanie z iluzjami" [cz. 3]

W treści książki „Pożegnanie z iluzjami" znajduje się między innymi opowiadanie pod tytułem „Moja Dżamałungma", które stanowi autobiografię Aleksieja Karpiuka. Początek opowiadania przedstawia dzieje jego rodziny związane ze Straszewem. Jest też wątek mówiący o wojnie, partyzantce, obozie śmierci Stutthof. Dalszy, nieprzetłumaczony, ciąg biografii pisarza dotyczy wydarzeń związanych z pobytem w Białorusi.

8

Nowogródek faszyści zajęli po dwutygodniowych walkach. W tym czasie uczniów liceum pedagogicznego komitet wojenny wykorzystywał jako gońców. Potem zorganizowano drużynę do łapania niemieckich spadochroniarzy, ale nauczyciele – dowódcy, wywozili swoje rodziny na wschód i drużyna rozpadła się. Wtedy ja, ze swoim bliskim kolegą Mikołajem Żurawlowym, poprosiłem, żeby zabrano nas na front.

- Gdzie ja was podzieję? – odpowiedział zmęczony komisarz wojenny, kapitan Wołkow. Nowogródek okrążony. Broni nie ma. Najlepiej nie plączcie się pod nogami, zmykajcie do domu i czekajcie. Powlokłem się do domu. Niemców spotkałem koło Działowa, podnieśli moją czapkę, zobaczyli, że głowa nie ostrzyżona – czyli nie żołnierz, puścili.

Wróciłem do Straszewa. W tym czasie wrócił też i ojciec. Z kolegami z podziemia cofali się na wschód, ale Niemcy ich dogonili. Przywlókł się cały w pęcherzach na piętach, i mój brat Wołodźka. Ponieważ uczył się w mińskim technikum łączności, odszedł najdalej – Niemcy go dogonili gdzieś za Borysowem.

Odpoczęliśmy trochę i rozejrzeliśmy się. Okolice Straszewa Niemcy często bombardowali. Na polach, w lasach i na drogach stały dziesiątki całych i nowiutkich czołgów, armat, niektóre z nich nie wystrzeliły ani razu do przeciwnika. Jakichś pięćdziesięciu udreptanych Niemców po szosie prowadziło kolumnę kilku tysięcy do końca umordowanych więźniów …

Wszystko wydawało się snem. Była taka moc i jej zabrakło! Żadne wiadomości nie docierały do Straszewa. Staliśmy się głębokim tyłem. Wszędzie byli tylko wypieszczeni, pewni siebie niemieccy żołnierze i oficerowie.

Czyż można porównywać frontowe, obo-

zowe i partyzanckie niewygody z tymi moralnymi pokutami, które przeżyliśmy wtedy, w czasie pierwszych miesięcy okupacji? Przeżyłem wówczas najczarniejsze dni w moim życiu.

9

Nasze terytorium Niemcy dołączyli do III Rzeszy. Wprowadzili srogi system podatków i władzy administracyjnej. Żandarmeria dla postrachu przeprowadziła kilka aresztowań. We wsiach, leżących wokół Gródka, kilka osób było rozstrzelanych. Ale w Straszewie nikogo nie ruszyli, przejawiło się zakorzenione wśród mieszkańców jeszcze w czasach walki podziemnej poczucie solidarności i umiejętności trzymania języka za zębami w momentach niebezpieczeństwa.

Mijały dni, tygodnie, miesiące. Ludzie powoli zaczęli nabierać otuchy. Zaczęły dochodzić radosne wieści o walkach pod Moskwą. Jakby otworzyły się nam oczy. Zobaczyliśmy, że u Niemców gdzieś zapodziała się wcześniejsza charakterność. Powstała nadzieja, chęć walki.

Jesienią 1941 roku razem z bratem wykopaliśmy koło swojego chutora w Lipniku ziemiankę. Zaczęliśmy tam znosić radioodbiorniki, uzbrojenie. W maleńkiej wioseczce Popówka mieszkali Dzienisiuki, krewni mojej babci. Koło Popówki zaczaiła się w lesie uzbrojona grupka wojskowych i cywilnych ludzi pod dowództwem dowódcy wojsk NKUS Mićki Wysockiego. Na prośbę, aby wziąć nas z bratem do grupy, dowódca odpowiedział:

- Jeśli możecie jeszcze być w domu, bądźcie! A żeby Niemcy nie wywieźli was do Niemiec, wstąpcie do pracy na kolei.

Całą zimę 1941 – 42 r. byłem zwykłym robotnikiem na kolei obok swojej wsi. Kilka razy Mićka Wysocki wołał nas z bratem na dywersje. Min wtedy robić nie umieli, puszczali więc lokomotywy do rowu sposobem. Bywało, pójdzie nocą Wysocki z dziesiątką ludzi, pójdziemy i my. Szyny na kolei Wołkowysk – Białystok Niemcy przymocowywali nie trzpieniami, a śrubami. My, kolejowi robotnicy, przynosiliśmy ze sobą klucze nasadowe. Jak patrole przeszły, wszyscy wyłazili na tory, odkręcali szyny, ściągali je na bok i uciekali. Czasami następne patrole zauważały rozebraną całość i podnosiły alarm. Jednak ze dwa razy udało się nam puścić lokomotywę do rowu.

Latem 1942 roku wpadłem w oko niemieckiemu dowództwu. Wybierało ono z młodzieży tych, kto zna język niemiecki i zatrudniało jako nastawniczych i dyżurnych na stacji. Do grona tych osób trafiłem i ja. W Waliłach nauczono nas podstaw języka Morse'a i porozsyłano na przystanki dyżurować. Trafiłem na przystanek w swojej wsi.

Do jesieni 1942 roku nasi chłopcy w lesie stali się prawdziwymi partyzantami. Bywali u nich przedstawiciele sztabu partyzanckiego ruchu z Moskwy. Grupa Wysockiego otrzymała laski dynamitu, miny magnetyczne, drukowane ulotki. Na kolei zebrało się sporo odpowiednich osób i realizowaliśmy swoją sprawę. Na przykład, da Wysocki minę z opóźnionym zapłonem, ja przekazuję ją swojemu nastawniczemu. Kiedy jedzie pociąg z cysternami na front, specjalnie przetrzymuję go na przystanku, dopóki nastawniczy nie naklei miny do brzucha cysterny. Albo przytrzymam skład z ciukami prasowanego siana, a tam chłopcy podłożą butelki z naftą i (odpowiednią) solą w papierku. Potem słyszymy: gdzieś w Wołkowysku, Słonimie albo Baranowiczach spaliła się część eszelonu z benzyną lub sianem. Bywał jednak taki czas, kiedy nawet ja, dyżurny, nie mogłem dokładnie wiedzieć, co dzieje się na sąsiedniej stacji. Sprawdzić zasłyszane wieści nie było możliwości.

Na froncie trwały ciężkie boje za Stalingrad. Do tej pory wielu brygadzistów brygad remontowych, nastawniczowie i dyżurni od Białegostoku do Wołkowyska byli naszymi ludźmi. Trzymałem z nimi łączność. Wysocki zaplanował wyłączyć z ruchu od razu cały odcinek kolei, z przystankami, dworcami, wieżami ciśnień. Ale tu wydarzyło się cos nieprzewidywalnego.

Grupie Wysockiego była potrzebna bateria do odbiornika. Wtedy wymyślono, że w tym celu zastosuje się akumulator z samochodu. Mićka z kolegami poszedł nocą na szosę polować na ciężarówkę. Maszynę zatrzymano w lesie Lipniki. W ciężarówce było tylko dwóch żołnierzy, strzelili ze strzelb jedynie po razie, ale niemiecka kula zabiła Wysockiego. Jego zastępca zabrał grupę i poprowadził pod Brześć, w bezpieczne miejsce. Właśnie tak straciliśmy kierownictwo, wsparcie i łączność z partyzantami. Przez dwa miesiące nie wiedzieliśmy, co dalej robić.

W lutym 1943 roku mnie aresztowali. Jednocześnie Niemcy zgarnęli innych ludzi. Zabrali i mojego ojca z bratem.

10

Teraz mam podstawy myśleć, że Niemcy aresztowali mnie wtedy nie w związku z moją konspiracyjną pracą, ponieważ w takim wypadku zabraliby jeszcze kogoś z kolei. Wszyscy aresztowani wraz ze mną byli starszymi chłopami z okolicznych wsi. Do gestapo przywieziono 60 osób. Dwadzieścia z nich rozstrzelano, dziesięć puszczono do domu, a ostatnich wywieziono do obozu śmierci. Dobrze znałem rozstrzelanych. Niektórzy z nich byli dalecy od polityki, wiedzieli tylko jak grzebać się na gospodarstwie. Czterech z nich gestapowcy złapali za to, że grali w durnia.

W liczbie rozstrzelanych byli i tacy, których baliśmy się jako prowokatorów. Nie inaczej, sprawa wyglądała tak: jakiemuś faszystowskiemu naczelnikowi donieśli, że nasz rejon to gniazdo partyzantów. Naczelnik zawołał oddział karny, tknął palcem w mapę i rozkazał – spod Gródka tyle ludzi zabrać, z nich tyle rozstrzelać, tyle wybatożyć i wypuścić,



Fot. z książki „Pożegnanie z iluzjami"

Drugi z lewej Aleksiej Karpiuk; II połowa lat 30. XX w.

a tyle wysłać do obozu. Służalcy wykonali rozkaz z niemiecką pedanterią, nie wnikając, kto w czym był winien.

Po aresztowaniu wszystkich nas powieźli do Gródka. Oficer gestapo zawołał mnie na przesłuchanie. Mówiliśmy po niemiecku. Oficer dość uprzejmie zapytał o rodzinę, o pracę. Pytał i o partyzantów, ale jego pytania były po omacku, więc lekko je przekierowałem. I ogólnie, była to raczej rozmowa, a nie przesłuchanie. Ośmieliłem się i odegrałem rolę naiwnego wioskowego prostaka, który nie wie, czego od niego potrzebują, nie bardzo rozumie, co się wokół dziej. Na przesłuchaniu mnie nie bili. Kiedy wprowadzali i wyprowadzali z gabinetu oficera, widziałem tylko, jak męczą innych, i czułem się jakby winien przed nimi. Myślałem nawet – puszczą nas! Ale gdzież tam!

Z Gródka wszystkich nas, sześćdziesiąt osób, przewieźli do białostockiego więzienia. Po dwóch miesiącach ojca wypuścili z więzienia, a mnie z bratem i setkami innych aresztowanych załadowali do wagonów i powieźli do obozu śmierci Stutthof, w zachodnich Prusach. Tam mnie i Wołodźce dali standardowe blankiety, gdzie pod naszymi nazwiskami w rubryce „rodzaj przestępstwa" pisało „bandytyzm"! I jeszcze: tam, gdzie zazwyczaj zaznaczało się termin wyroku, u nas było – „bezterminowo".

Ciąg dalszy w następnym numerze

Tłumaczenie z j. białoruskiego
Wiera Tarasewicz

Apel Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Gródeckiej

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Gródeckiej zwraca się z prośbą do czytelników „Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny” o pomoc w podpisaniu zamieszczonych fotografii. Osoby, które przekazały powyższe zdjęcia nie podały żadnych informacji na ich temat. Stąd nasza prośba. Jeśli nie Państwo, to może ktoś ze znajomych będzie wiedział coś o zamieszczonych archiwaliach.

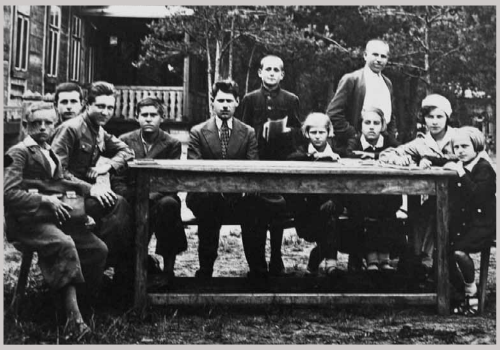
Informacje można przesłać mailem **dsulzyk@gckgrodek.pl** lub telefonicznie **784 559 982**

Prosimy o współpracę.

Zarząd TPZG

















Gródeckie powiedzenia

Powiedzenia, pryhaworki w haradockaj haworce (cz. IV)

Kiedy 13 listopada wstawiłam na facebookowej stronie naszej gazety post z pewną propozycją skierowaną do naszych czytelników, nie spodziewaliśmy się takiej niesamowitej reakcji. Zaprosiliśmy wszystkich zainteresowanych do pewnego zadania. Należało zapisać i przysłać kilka, kilkanaście powiedzeń, zwrotów charakterystycznych dla gminy Gródek, zapisanych w naszej „haradockaj haworce". Propozycja okazała się tak interesująca, że zalała nas lawina pryhaworek. W akcji wzięło udział 56 osób. W trzech poprzednich numerach opublikowaliśmy już ich sporą część.

23. Irena Bazyluk

Skupomu dwa razy żywot balić.
Nie razkażesz bahatamu, jak żyć na świecie.
Ni z pierja, ni z miasa. (takie nie wiadomo co)
Bahatamu to i czort dzieci kołysze, a biednemu to z kołyski wykinie.
Siem wiorst da niebios, a usio lesam.
Sustrakajut pa adzieniu, praważajut po umu.

24. Irena Koronkiewicz

Chto skup, toj nie głup.
Jeść ni s*ać, można paczakać.
Mamo pić np. na łące: nahnisia, padymi saroczku, wada u zbanoczku.
Treba żyć jak nabiażyć.
Takaja prauda, jak koń sieu s*ać i duhu pałamau. (To jak ktoś łże, mataczy)
Padjeła, zatkni sraku kab ni bździła.
Spodnie spadają, koszula rwie się, pieniędzy nie ma, a wypić chce się.
Jak ni jeu ta ni moh, jak padjeu, ni ruk ni noh.
Dzied maroz, czyrwony nos, dzieciam jołaczku prynios.
Ja na ławaczcy siadżu, ławaczka kałyszacca, ni wier dzieuczyna chłopcu, pakul ni zapiszacca.
Kamu wieczar, kamu wieczar, a mnie wieczarynaczka, kamu miłyj ni krasiwyj, a mnie jak karcinaczka.
Oj pjana, ja pjana na parozi upała, pahladziecia chłopcy, czy ja u biełaj saroczcy.
Najełasia, napiłasia, aż spadnica padniałasia.
Ni radziś krasiwy, a szczaśliwy.

25.Monika Tarasewicz

Siadź, kab nie wisiać. Jak zarwutsa to pabjutsa.
Kap ty waranoho ni jeu!

26.Kamil Gontar

Niechaj wioska znaje kak Hryc hulaje! (toast taki).
Pa adnomu pierED czajem. (też toast taki)

27. Wioletta Bakanacz

A u nas było tak...
Babciu idziemy na cmentarz..... Nie na cmentarz a na mohiłki!!! - RODNAJA MOWA JAK RODNAJA MACI, NIE NADA JEJE ZABYWAĆI... Tak zawsze powtarzała .... A My pamiętamy....

28. Elżbieta Karczewska-Gościk

Kab ty pa wadzie chadziu i pić prasiu!

29. Adam Ciuńczyk

Ja dodaję to, co jest w „Znachorze Gródeckim" (ROZDZIAŁ ÓSMY „Powiedzenia, przysłowia")
Wiejki, Narejki, Juszkawy Hrud i znou tut.
Zamiast dzika, zastrzelił Samojlika.
Boh mój Boh! Czamu ja maleńki nie zdoch!
Dzeci, dzieci, dobro z wami u leci. No zimoj, choć ty a piecz haławoj.
Chwareje, chwareje, a przychodzić niedziela i chawać nima kaho.
Nie biary da haławy, biery na pleczy, lekczej budzie.
Nie biary da haławy, puskaj w nohi.
Leń za rabotu, mazol za ruku.
Spać nie srać, można padażdać.
Niedasoł na stoł, pieresoł pad stoł.
Siadź, bo lażesz.

30. Grażyna Sańczyk

Babcia hawaryła: pijanica praśpicca, hultaj nikahda.
Huś świnie nie tawaryszcz. (Te wszystkie teksty kojarzą mi się przede wszystkim z moimi dziadkami)
Paszou dzied pa hryby, baba pa apieńki, naszou dzied try rubli, baba ni kapiejki.
A jeszcze jedno babcine: nie daj Boh świnie roh. I wasza na naszym.
Skokam bokam i u damki. (skokiem bokiem i odnieść sukces)
Czeraz chatu czykiudu, czeraz sieni prosto jdu. (Tamara Sienkiewicz - było u nas też tak mówione w domu zwłaszcza wtedy, kiedy nie chciało się czegoś zrobić. Babcia używała tego powiedzonka)
Oj Boh, ni daj Boh staromu żenitsa, maładaja ni chocza, stara nie hadzicca.
Bułka chleba

31. Marta Popławska

-Co będzie na kolację? -Marmytki z chnipałkami. -Co? -Pamarmyczem, pachnipiem i spać pojdziem.

32. Piotr Koronkiewicz

Ni dumau bahato żyć, a pryszłosa.

33. Magda Tomaszewicz

Szczaścia nie cukierek, u ruki nie woźmiasz.

34. Irena Świętochowska

Bahatamu czort dzieci kalysza, biednamu z kałyski wykidaje.
Jak sonce zajdzie, to swoj swajho najdzie.
Staraść maje toj sam smak, tolka nie tyja zuby.
Życie pierażyc to nie pole pierajści.
Choć pup sinieje, ale krasata musić być.
Wybieraj kabyłu harbatuju, a żonku lupatuju.
Biada adna nie chodzić, jaszcze z saboj siabrouku wodzić .
Nie chwali nie chwali, heto jaszcze ćwietoczki, a jahadki buduć patom. (Tak mówiono o synowej)
Choć siaki taki cialapiej, to u dwozi lepiej.
Jeśli lubisz, lubi na wieki. Jeśli pjesz, to pij da dna.
U czużym sadoczku i jabłyki smaczniejszy.
Wstawaj uże, lażysz jak świńskij chwost na hnaju.
Za darmo to i sol sałodka.
Sto wiorst to nie daroha, sto rublej to nie hroszy, sto hram to nie wodka.
Mnie uże poduszka czekaladaju pachnie. (Przy zmęczeniu. Maria Giegiel - mówią też tak jak ktoś jest w bardzo sędziwym wieku, że „jamu ziamla czekaladaju pachnie")
Nie pamohut i czary jak chto kamu nie da pary.
U czużuju duszu nie leź z czobatami.
Daj Boh tabie niawiestku miachku jak poduszka.
Dawaj pastagramimsia. (Słyszałam rozmowę przy kieliszku. Chyba coś w znaczeniu – „no to wypijmy". Tamara Sienkiewicz - u nas,,dawaj po stohram")
Czym bolsz u les, tym bolsz drou.
A tabie usio nie sława Bohu, to toj za douhi, to rubaszka za karotka.
U baby wołas douhi, a rozum karotki.
Miecztam i hadam wozrasta niet.
Da trytcadki hreje żonka, pa trytcadcy wodka. Na staraść uże i pieczka nie nahreje.
Jak parasła lebiada, to hoładu niama.
Suchar z wadoju, byle serca z Taboju.
Lepszy u doma haroch, kapusta niż na wajnie kuryca tłusta.
Hołymi rukami nie bijsia z warahami.
Jeśli mużyk żonku nie bje, to u jaje wantroba hnije. (Straszne, ale pamiętam z dzieciństwa taką rozmowę mężczyzn)
Dobraje słowa lepsza ad piroha.
Chwali dzień pierad wieczaram, a życie pierad śmierciaju.
Biedny nosić, szto maje, bahaty, szto chocze.
Nu i ty śpisz, choć z armaty strylaj.
Śpisz, szto można wyniaści z łożkam.
Dla wała rohi nie ciażki.
Szto kamu, adnamu Kaśka, druhomu Maryśka .
Lubou macniej balić jak zuby.
Jak chwaroba zmoże, to i kadzidło nie pomoże.
Z charoszymi ludźmi pałuczajucca tolki charoszyje wieszczy.
Jak chtoś dobra ukradzie, to jamu jak z nieba upadzie .
Ja żywu jak karta kładziecca, ty żywi jak serca każe.

(cdn.)

Opracowanie
Dorota Sulżyk

1% dla osób z naszej gminy

1 % dla Oliwki

Oliwka urodziła się 10 czerwca 2011 r. z Zespołem Downa. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” KRS 0000037904. W rubryce „Informacje uzupełniające, cel szczegółowy 1%” należy wpisać: 17482 Bielenia Oliwia.

1% dla Szymona

Szymon Grygoruk urodził się z Zespołem Downa i złożoną wadą serca. Gdy miał 5 lat wykryto u niego niedosłuch obustronny głęboki.

Fundacja Avalon KRS 0000270809- w rubryce cel szczegółowy wpisz „GRYGORUK, 13913”.

1% dla Jasia

Jaś w wieku 10 miesięcy zachorował na opryszczkowe zapalenie mózgu, od tamtej pory sam nie siedzi, nie chodzi, trzeba go karmić, wymaga całodobowej opieki. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” KRS 0000037904, cel szczegółowy: 17376 Jan Bilkiewicz.

1% dla Sebastiana

Sebastian cierpi na Mózgowe porażenie Dziecięce pod postacią spastycznego niedowładu 4 kończynowego, nie siedzi, ani nie chodzi samodzielnie, porusza się na wózku aktywnym. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” KRS 0000037904, cel szczegółowy: 18290 Chlabicz Sebastian.

1% dla Jagody

Jagódka cierpi na ciężką encefalopatię niedokrwienno- niedotlenioową oraz wrodzoną , złożoną wadę serca. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” KRS 0000037904. W rubryce „Informacje uzupełniające, cel szczegółowy 1%”: 31846 Jagoda Mojsak.

1% dla Ewy Bołtryk

Ewa, matka 3 dzieci, mieszkanka naszej gminy przebywa w śpiączce. Numer KRS 0000183283 „cel szczegółowy” należy wpisać EWA BOŁTRYK.

Tak to było. Wielkie przedświąteczne porządki

Cofnijmy się do okresu międzywojennego. Zdecydowana większość poprzednich pokoleń mieszkała na wsiach i zajmowała się rolnictwem. Wsie były przeludnione, a w poszczególnych domach żyły wielopokoleniowe rodziny.

Powoli kończył się okres Wielkiego Postu, który dla wielu był czasem skupienia, modlitwy, wyrzeczeń. Czas było pomyśleć o zbliżających się Świętach Wielkanocnych. Na kobietach głównie spoczywał wielki obowiązek przygotowania się do uroczystego spędzenia przez rodzinę czasu świątecznego. Już zawczasu w wielu głowach były myśli: jak sprawnie zorganizować szereg prac w domach. Na początek było wielkie sprzątanie izb. Miotłami brzozowymi, z żarnowca wymiatano z sufitu, ścian wszelki kurz, pajęczyny. Trzeba było przejrzeć w kufrach, szafach (jeśli ktoś je miał) ubrania, wytrzepać je i wywietrzyć. Ważnym zadaniem było oczyszczanie z sadzy przewodów kominowych. Była to praca mężczyzn i kobiet. Mężczyźni usuwali sadzę na zewnątrz, kobiety – w mieszkaniach. Za pomocą gałązek jałowca, czasami osadzonych na trzonku, czyszczono piece. Większość domów była pokryta słomianymi strzechami, a paląca się sadza w kominach była główną przyczyną pożarów. Nieliczne rodziny posiadały pościele. Reszta spała na słomie lub uszytych ze lnu tzw. siennikach, które wypełniano długą słomą żytnią. Jeszcze do końca lat 60. ubiegłego stulecia w wielu domach spało się w łóżkach na siennikach. Tak więc przed świętami należało wymienić zmiętą słomę na świeżą.

Należało zrobić wielkie pranie bielizny, odzieży, wszelkich płacht. Jeśli ktoś posiadał szare mydło lub sodę do prania to był szczęściarzem. Reszta musiała gotować popiół drzewny, najczęściej brzozowy lub osikowy. Po przecedzeniu otrzymywano tzw. ług, w którym prano. Potarkowane ziemniaki służyły do otrzymywania krochmalu. Wykrochmalona bielizna,



fot. archiwum Anny Kazberuk

materiał miały pewną sztywność. Z praniem bielizny i odzieży mogły powstawać problemy. Jedna z pań (ur. w 1925 r.) opowiadała, że przed wybuchem II wojny jej mama pojechała na wielkie sprzątanie do domu żydowskiego przed świętem Pesach. Z babcią postanowiły zrobić pranie. Pocierając praną bieliznę o tarę dziewczynka mocno otarła skórę na dłoni i babcia musiała założyć opatrunek. W ramach wielkiego sprzątania należało odświeżyć ściany. Pobielenie mieszkania należało do kobiet. Zawczasu, nawet jesienią, kobiety szły na bagna, na mokradła, gdzie rosły kępy sztywnych, szorstkich traw. Z wysuszonych traw robiono pędzle mniej więcej o średnicy 9 cm. Związywano je nitkami lnianymi. Przed II wojną i jeszcze długo po niej pędzlami z trawy bielono ściany izb. Do bielenia używano tzw. glinki. To były kawałki czegoś w rodzaju kredy do bielenia, z której robiono wodny roztwór. Przed wojna glinkę kupowano u Żydów, po wojnie w sklepach przemysłowych. A jeśli rodzina była bardzo biedna, to do bielenia używano roztworu mleka z popiołem.

Zima dobiegała końca. Należało wyjąć podwójne okna, jeśli były w domach. W wielu mieszkaniach były bardzo małe okienka i pojedyncze szyby. Do mycia szyb używano octu lub sody. Naczynia, garnki myto popiołem i gliną. Popiołem szorowano garnki, zmywano naczynia. Gliną usuwano sadzę ze spodów garnków.

Jeśli w domach były butelki, w których robiono podpiwek, czy też kwas chlebowy, należało je umyć. Takim domowym środkiem były drobno pokrojone w kostkę ziemniaki. W spiżarniach, komorach należało zrobić przegląd. Z beczek trzeba było wyjąć pokrojoną, poszatkowaną kwaśną kapustę, gdyż na przedwiośniu robiła się niesmaczna, a pozostawić kapustę kiszoną w główkach. Taką kapustę można było przechowywać do wczesnego lata.

Okres przedświąteczny to czas uboju trzody chlewnej. Nie wszyscy mogli sobie na to pozwolić. Biedacy musieli obejść się bez kawałka wieprzowiny na święta. Chyba, że sąsiedzi zlitowali się i poczęstowali odrobiną mięsa. Zamiast mięsem wieprzowym musieli się czasem zadowolić baraniną czy też mięsem drobiowym. Jeżeli chodzi o ubój cieląt, to w okresie międzywojennym mogli pozwolić sobie na to zamożni gospodarze. Pozostali, jeśli posiadali cielęta bez potrzeby przeznaczania na dalszą hodowlę, sprzedawali je kupcom żydowskim. Po zakończeniu wojny i w kolejnych latach rosło spożycie cielęciny w okresie Świat Wielkanocnych. Tak więc, wracając do uboju trzody, należało przygotować skrzynie, beczki do przechowywania mięsa – umyć je dokładnie i wyparzyć. A po uboju dokładnie zasolić mięso, część prze-

znaczając na wędliny, uprzednio wysuszając, bądź wędząc. Przy wyrobie wędlin w okresach przedświątecznych jedynie próbowano, czy produkt nadaje się do spożycia. Ponieważ trwał jeszcze okres Wielkiego Postu, wędlin i mięsa nie spożywano. Szczególnie dzieci i młodzież, gdy starsi nie widzieli, ukradkiem się częstowali. Do mycia pozostały jeszcze podłogi, jeżeli w domach były, bo w wielu były klepiska, czyli warstwy ubitej gliny. W ruch szły szmaty i tzw. szczotki ryżowe, kupowane w sklepikach żydowskich czy też u wędrownych handlarzy.

No i oczywiście był to czas, gdy trzeba było pomyśleć o przygotowaniu potraw na świąteczny stół. Na koniec chciałbym wspomnieć, że biedne były te dzieci, sieroty, które nie miały matek, ani innych kobiet z najbliższego kręgu, które mogły przygotować potrawy na świąteczny stół, czy nawet sprzątnąć mieszkania. Jakże biedne to było dzieciństwo.

Obecne życie dla wielu jest wygodne. Przygotowania do świąt mają inny wymiar. Ale czasami wróćmy pamięcią do przeszłości lub porozmawiajmy ze starszymi o dawnych czasach i uszanujmy wspomnienia.

Janusz Cimochowicz▲

W ogrodzie i kuchni odcinek pięćdziesiąty dziewiąty

Rzodkiewka - królowa nowalijek

Wiosenne temperatury zbliżają się wielkimi krokami. Zrzucamy więc grube kurtki i zimowe buty, aby wymienić je na cieńsze płaszcze i okulary przeciwsłoneczne. Po zimie zmieniamy nie tylko garderobę, ale również coraz chętniej sięgamy też po lżejsze wersje naszych posiłków. Chcemy zadbać o to, aby w wiosennych potrawach zamiast mięsa przeważały warzywa, które nie tylko pozwolą zadbać o linię, ale też sprawią, że nasza odporność po okresie zimowym się wzmocni. W dodatku marzec i kwiecień to miesiące, w których nasze organizmy najbardziej odczuwają brak witamin. Zimowa dieta, której zadaniem było rozgrzanie organizmu w chłodne wieczory, nie wypełnia już zapotrzebowania na witaminy i składniki naturalne. Głód warzyw warunkowany jedzeniem zimą samych ziemniaków, buraków, kapusty i marchwi powoduje, że nasze kubki smakowe zaczynają domagać się świeżych produktów. Dlatego, ze sklepowych półek kuszą nas soczyste, intensywnie zielone nowalijki, które dzięki swojej świeżości i intensywnemu zapachowi zyskują wielu miłośników. Skąd właściwie bierze się ten intensywny kolor i dorodny wygląd? Ano stąd, że są one uprawiane w specjalnych szklarniach, w których poziom wilgotności i nasłonecznienia pozwala im na szybszy wzrost. Poza tym nie są zagrożone czynnikami zewnętrznymi takimi jak szkodniki czy niesprzyjające warunki pogodowe. Oprócz zapewnienia nowalijkom odpowiednich warunków do rozwoju, wielu hodowców chce jeszcze bardziej przyspieszyć ich wzrost i sprzedać jak najwięcej warzyw. Aby to osiągnąć, do uprawy stosują sztuczne nawozy, które co prawda skracają czas wzrostu roślin, ale jednocześnie usuwają z nich wartości odżywcze. W dodatku zawarte w nawozach azotany są szkodliwe dla zdrowia. Spożywanie warzyw z nadmiarem tych szkodliwych substancji może powodować nieprawidłową pracę tarczycy oraz zaburzenia we wchłanianiu tłuszczów i białek. W ekstremalnych wypadkach azotany mogą działać rakotwórczo. W dodatku niszczą witaminę A oraz witaminy z grupy B. W nawożonych nowalijkach możemy znaleźć też szkodliwą rtęć, kadm oraz ołów. A więc jak wybrać najlepsze nowalijki? Nie sugerujmy się pierwszym wrażeniem. Upewnijmy się,


Fot. Barbara Niczyporuk

skąd pochodzą. Pamiętajmy, że najlepsze są te z upraw ekologicznych, w których używa się naturalnego nawozu, czyli kompostu. Nie kupujmy też warzyw które bardzo szybko więdną, nie mają typowego intensywnego zapachu, ich kolor jest nienaturalnie nasycony lub wręcz bardzo wyblakły, a ich kształt nienaturalnie duży np. rzodkiewki są wielkości dużej moreli. Generalnie, zanim wyhodujemy własny szczypiorek czy królową nowalijek - rzodkiewkę, powinniśmy sięgać po nowalijki ze sklepu czy bazarku. „Pod lupę” wezmę dziś wspomnianą królową. Ma ona niezwykle niską kaloryczność, powinna więc na stałe wejść do menu osób dbających o linię. Dostarcza także sporo minerałów (głównie potasu, ale również wapnia, fosforu, magnezu, żelaza, siarki, której zawdzięcza ostry smak, cynku, miedzi i fluoru) oraz witamin – w tym kwasu askorbinowego i witamin z grupy B (zawiera ich więcej niż rzodkiew). W rzodkiewce znajdziemy również błonnik, kwas foliowy, retinol, prowitaminę A i niacynę. Rzodkiewka zawiera również kwercetynę – związek o silnych właściwościach przeciwzapalnych oraz siarkę, która wspomaga nie tylko trawienie, ale również leczenie infekcji, oczyszczanie nosa i zatok, rozpuszcza nadmiar flegmy, poprawia kondycję cery (szczególnie przy trądziku i skórze łojotokowej), wzmacnia włosy i paznokcie. Regularne spożywanie rzodkiewek zmniejsza też wypadanie włosów, ich tendencję do przetłuszczania się i łupieżu. Pamiętacie szampon do włosów z czarnej rzepy? Czy ktoś go jeszcze stosuje? A czy ktoś z Was moi kochani czytelnicy ma ochotę na sernik z nowalijkami? Tak, sernik na słono, nie pomyliłam się.

Sernik z nowalijkami

Potrzebne składniki: 2 pęczki rzodkiewek; 1 pęczek szczypiorku; 1/2 pęczka pietruszki; 500g sera na sernik; 2 ząbki czosnku; 1 łyżka soku z cytryny; 8 łyżeczek żelatyny; 100g śmietany kremówki; sól i pieprz do smaku. Sposób przygotowania: Umyte i oczyszczone rzodkiewki zetrzeć na dużych oczkach tarki. Szczypiorek, pietruszkę i czosnek drobno posiekać. Serek wymieszać z zieleniną, rzodkiewką, czosnkiem oraz sokiem z cytryny, solą i pieprzem. Kremówkę ubić. Żelatynę rozpuścić w niewielkiej ilości gorącej wody, wystudzić i połączyć z kremówką oraz serem. Dobrze wymieszać. Foremkę (9x23 cm) wyłożyć folią spożywczą i nałożyć masę serową. Wstawić formę do lodówki przynajmniej na 4h.

Zimny sernik ostrożnie wyjąć z formy na półmisek, zdjąć folię i udekorować według uznania.

No i przyszła najbardziej oczekiwana pora roku. Świat pięknieje! Cieszmy się coraz dłuższymi, cieplejszymi i bardziej ukwieconymi dniami. Kolorowych, witaminowych i pysznych Świąt Wielkiejnocy.

Barbara Niczyporuk▲

Porada językowa

Zbliżają się Święta Wielkanocy albo Wielkiejnocy. Jak pisze Jerzy Bralczyk, obie formy są poprawne. Przed laty w naszej okolicy, zazwyczaj w drugi dzień świąt mężczyźni, zwani wałakalniki lub wołoczebnicy, odwiedzali domy, w których mieszkały młode dziewczyny. Stojąc przed otwartym oknem, śpiewali piosenki nazywane konopielkami. Wysławiały one gospodarza, jego rodzinę i dom. Ciocia Wiera z Mieleszek opowiadała, że po takiej wizycie wszystko, co rosło pod oknem, było wydeptane. Mimo to panowie w podziękowaniu otrzymywali symboliczne jajka. W późniejszych czasach częstowano ich także kiełbasami, ciastem i alkoholem. Ten zwyczaj określano mianem włóczebne lub wołoczebne. We współczesnych czasach chyba nikt już nie śpiewa konopielek. Pan Stefan Kopa zebrał konopielki, które śpiewano w miejscowościach naszej gminy i opublikował je w książce „Pieśni białoruskie Ziemi Gródeckiej". Słowo konopielka łączy dwa wyrazy – len i konopie. Jak dowiedziałam się z artykułu Magdaleny Bartnik, zamieszczonego w „Piśmie folkowym Gadki z Chatki" (culture.pl), to także określenie młodej dziewczyny. Kojarzy się z płodnością i bogactwem, ale i z siłami nieczystymi. I jeszcze jedno słowo związane z Wielkanocą – wałaczonno. Wałaczonno lub wałaczonne to malowane jajka i ciasto, które dzieci otrzymywały od swoich rodziców chrzestnych. Dzisiejsze prezenty są bogatsze i pochodzą od Zajączka.

Irena Matysiuk

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

PATRYCJI GRYKO

wyrazy głębokiego żalu i współczucia

RODZINIE I BLISKIM

składają

Sołtys, Rada Sołecka oraz mieszkańcy Sołectwa Wiejki

Basi Gryko i Justynie Sakowicz

z powodu śmierci

MAMY I BABCI

wyrazy współczucia składają

Kierownik i Pracownicy

Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku

Komu przekazać 1% procent?







Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny". **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie). **Współpracują**: Jerzy Sulżyk (korekta), Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Magdalena Łotysz, Barbara Niczyporuk, Janusz Cimochowicz, Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły), nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku, stowarzyszenia i jednostki organizacyjne z terenu Gminy Gródek. **Adres redakcji**: ul. A. i G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 85 7180 136, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, www.gckgrodek.pl, facebook: wiadomoscigrodeckie. *Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4 zł + 6,60 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc; nr rachunku bankowego: BS Białystok O/Gródek 68 8060 0004 0390 0202 2000 0050.*
Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury.
Numer złożono 06.04.2021 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.
ISSN: 1427-261X, **NAKŁAD:** 400 egz.

OGŁOSZENIA

▼**SPRZEDAM** drewno opałowe
tel. 791 567 539

▼**USŁUGI TAPICERSKIE**
Piotr Sokołowski - Załuki
tel. 504 441 220

▼**USŁUGI KOMINIARSKIE**
tel. 600 419 106

ZAPRASZAMY DO WYSYŁANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH.



Perłowy Uśmiech www.perlowy-usmiech.pl

Centrum Stomatologii Estetycznej

PERŁOWY UŚMIECH®

STOMATOLOG PEŁEN ZAKRES USŁUG

Gabinet najbliżej Ciebie:

ul. Młynowa 10 lok. 3
16-040 Gródek
grodek@perlowy-usmiech.pl
Rejestracja: (85) 307 08 55

Godziny otwarcia:

Poniedziałek 8-14 | Wtorek 12-18 | Środa 12-18
Czwartek 8-14 | Piątek 12.30-18 | Sobota 9-15

PROTEZY REFUNDOWANE BEZ KOLEJKI

wybielanie lampą
beyond™ Polus

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia